Rok XII. Nr. 228 (3473) Wilno, Środa 21 Sierpnia 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybył do Wilna

Dnia 20 b. m. w godzinach popołudniowych przybył samochodem z Warszawy do Wilna Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie małżonki oraz adjutantów.

Pan Prezydent zatrzymał się w pałacu Reprezentacyjnym i po krótkim wypoczynku udał się wraz z małżonką do Pikiliszek w celu odwiedzenia Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej.

Włosko-abisyńska komisja koncyljacyjno-arbitrażowa wznowiła obrady

Politisa wybrano superarbitrem

PARYŻ. (Pat). Dzisiaj odbyło się pierwsze posiedzenie komisji arbitrażowo — koncyljacyjnej włosko - abisyńskiej. Po jednomyślnem wybraniu piątym arbitrem ministra greckiego w Paryżu Politisa, komisja postanowiła podjąć swe prace.

Po otwarciu obrad, prof. Lapradelle i Potter złożyli ustne oświadczenie, wyrażające ubolewanie, iż zagadnienie ustalenia odpowiedzialności w Ual — Ual, które zostało przedłożone początkowo komisji w całej swej rozciągłości, wraca w tej chwili pod obrady ograniczone w taki sposób, iż uniemożliwia to wyczerpanie całokształtu zagadnienia. Delegaci włoscy hr. Aldovrandi Merescotti i prof. Montagna złożyli oświadczenie protestujące przeciw powyższemu wystąpieniu.

Po powyższym incydencie czterej arbitrzy postanowili przystąpić do pracy.

Narady w Anglji nad wytworzoną sytuacją

LONDYN. (Pat). Agencja Reutera donosi: Eden i sir Samuel Hoare odbywają dziś naradę o konsekwencjach niepowodzenia rokowań paryskich. Jednocześnie toczą się rozmowy dyplomatyczne brytyjsko - francuskie w atmosferze całkowitego współdziałania. Nie należy jednak spodziewać się żadnych kroków przed zebraniem Rady Ligi Narodów. Jak sądzą gabinet brytyjski zbierze się nietylko dla wysłuchania sprawozdania Edena, ale także dla udzielenia instrukcyj dla delegacji brytyjskiej w Genewie. Możliwe, że Samuel Hoare weźmie udział w delegacji brytyjskiej na sesję w dniu 4 września.

DZIŚ POSIEDZENIE GABINETU ANGIELSKIEGO.

LONDYN. (Pat). Agencja Reutera donosi: Po otrzymaniu sprawozdania Van sittarta z konferencji paryskiej premjer Baldwin wyznaczył posiedzenie gabinetu na 22 bm. Posiedzenie będzie trwało przez cały dzień.

Sprawa sankcyj wysunie się na czoło

Wynurzenia prasy angielskiej

LONDYN, (Pat). Wynurzenia dzisiejszej prasy porannej nie pozostawiają żadnych wątpliwości, iż położenie uważane jest za nader krytyczne.

„DAILY TELEGRAPH" twierdzi, że należy się spodziewać, iż obecnie sprawa sankcyj wysunie się na czoło.

Korespondent tego dziennika w Paryżu donosi, że mniejsze państwa, zwłaszcza zaś państwa skandynawskie, wystąpią prawdopodobnie w Genewie z energicznem żądaniem, aby skłonić Włochy do cofnięcia się z obranej drogi. Zagadnienia, któremi będzie się musiał zająć gabinet brytyjski, są niemniej poważne od tych, które rozpatrywane były w sierpniu 1914 roku.

„MORNIG POST" pisze, że według powszechnego mniemania, żadne nowe rokowania, czy rozmowy nie zdołają przeszkodzić wybuchowi wojny na jesieni.

Rada Ligi Narodów jednakże w dniu 4-go września będzie się zajmować nie napaścią, lecz niebezpieczeństwem napaści, dlatego też nie zapadną żadne pozytywne postanowienia.

„EXCELSIOR" konkluduje, iż premjer Lawal starał się za wszelką cenę uniknąć ostatecznego zerwania frontu angielsko - francusko włoskiego ze Stresy.

Premjer Laval nanowo zainicjował rokowania — pisze „PARIS - MIDI" — już nie po to, aby uchylić możliwość wojny włosko - abisyńskiej, gdyż to zależy tylko od Mussoliniego, lecz po to, aby zatrzymać Włochy w obozie państw ze Stresy. Niepowodzenie konferencji trzech w niczem nie naruszyło przyjaźni francusko-włoskiej.

Prasa lewicowa gwałtownie atakuje Mussoliniego.

Nikt nie wierzy w skuteczność rokowań

Głosy prasy francuskiej

PARYŻ, (Pat). Większość dzienników wskazuje obecnie na konieczność umiejscowienia konfliktu włosko - abisyńskiego, a przedewszystkiem na konieczność utrzymania przyjaźni francusko - włoskiej.

„PETIT PARISIEN" pisze: zarówno na Quai d'Orsay jak również w kołach brytyjskich nikt nie żywi iluzyj co do skuteczności dalszych rokowań na drodze dyplomatycznej. Jakkolwiek sytuacja jest poważna, nie należy jednak nadmiernie jej dramatyzować. Jeżeli wojna wybuchnie na granicy abisyńskiej, będzie to z pewnością wypadek godny największego pożałowania, lecz skutki tej wojny powiny być ograniczone do Afryki. Europa, czyniąc wszystko w celu uniknięcia konfliktu między Włochami i Abisy-ją, powinna jednak myśleć o samej sobie.

Z rozmów ostatnich, jakie odbyły się wczoraj — pisze „Le Matin" — wynika dążenie przedstawicieli trzech mocarstw do ochrony jedności politycznej zapoczątkowanej w Stresie.

Mussolini rzucił wyzwanie opinji europejskiej

Prasa amerykańska o zatargu

NOWYJORK, (Pat). Omawiając obecną sytuację w zatargu włosko - abisyńskim: „New York Times" pisze, że projektowana przez Mussoliniego konferencja międzynarodowa ma być niewątpliwie konferencją, w czasie której wszyscy będą musieli ustępować Włochom, nie uzyskując od nich wzamian żadnego ustępstwa.

Mussolini rzucił wyzwanie całej opinji europejskiej, co może się dla niego okazać niebezpieczniejszem, niż jakakolwiek armja.

„Herald Tribune" twierdzi, iż Włosi w stosunkach międzynarodowych kierują się wyłącznie egoizmem, oportunizmem i siłą. Dziennik wyraża opinję, iż jest rzeczą mało prawdopodobną, aby w tego rodzaju warunkach obecna struktura Ligi Narodów mogła się utrzymać.

ABISYNJA NIE ZGODZI SIĘ NA PROTEKTORAT WŁOCH.

PARYŻ, (Pat). Havas donosi z Addis-Abbeby: według informacyj z kół politycznych i miejscowej burżuazji, bez względu na rozwój wydarzeń, opinja abisyńska przeciwstawi się kategorycznie protektoratowi Włoch nad krajem i ma nadzieję, że i wielkie mocarstwa na takie rozstrzygnięcie nie zgodzą się.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Sprawa morderców ś. p. min. Pierackiego

odbędzie się w początkach października

Oskarżenie w sprawie morderców ś. p. min. Pierackiego objął prok. Żeleński. Na ławie oskarżonych zasiąść ma 10 osób, członków OUN. Wśród nich znajdują się 2 kobiety. Akt oskarżenia nie obejmuje głównego sprawcy zamachu, któremu udało się zbiec zagranicę.

Materjał zgromadzony przez władze śledcze zawarty został w 25 tomach, liczących około 10.000 stron. Rozprawy są dowej należy oczekiwać w początkach października.

Lista nominatów do Senatu

Obecnie zestawiana jest lista nominatów do Senatu. Jak słychać na liście tej znajdą się ks. prymas **Hlond** i arcybiskup **Kakowski.** Prawdopodobne jest również powołanie metropolity **Szeptyckiego** albo bisk. **Chomyszyna.**

Świat naukowy ma być reprezentowany w Senacie przez kilkunastu **profesorów wszystkich uniwersytetów** w Polsce. M. in. mianowany ma być senatorem prezes Akad. Umiejętności w Krakowie profesor **Kostanecki** oraz prezes warszawskiego T-wa Naukowego prof. **Sierpiński.**

Dalsze aresztowania komunistów

Donosiliśmy o wielkich aresztowaniach wśród komunistów warszawskich. Akcja ta jest kontynuowana energicznie. W ciągu nocy wczorajszej policja przeprowadziła znowu kilkadziesiąt rewizyj i aresztowała 98 osób. Znaleziono oryginalne dyspozycje z Moskwy.

Pokłady złota na ulicach Świerdłowska

Z Rygi donoszą, że na jednej z głównych ulic m. Świerdłowsk (dawniej Jekaterinburg) geolog sowiecki Merkurjew dokonał rewelacyjnego odkrycia. Znalazł mianowicie na ulicy miasta pokłady rudy złota. Władze sowieckie zorganizowały szczegółowe badania geologiczne celem ewentualnej eksploatacji tych pokładów.

Rewizyta floty niemieckiej w Polsce

WARSZAWA. (Pat). Dnia 22 sierpnia przybywa do Gdyni z rewizytą do polskiej marynarki wojennej krążownik niemiecki „Koenigsberg".

Pobyt w Gdyni przedstawicieli marynarki niemieckiej potrwa trzy dni. W piątek 23 bm. o godz. 10 przybędzie samolotem do Warszawy dowódca krążownika „Koenigsberg" oraz 6 oficerów z załogi.

Program pobytu gości w Warszawie przewiduje wizyty powitalne, złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza oraz zwiedzanie miasta. W godzinach popołudniowych szef kierownictwa marynarki wojennej będzie podejmował gości śniadaniem.

* * *

Krążownik „Koenigsberg" należy do tej samej klasy co i krążownik „Karlsruhe" i „Koeln" i został zbudowany w latach 1926—1929.

Wyporność: 6.000 tonn; długość: 173,85 m., szerokość: 15,21, zanurzenie: 5.41 m, uzbrojenie: 9 dział 150 mm, 4 działa pl. 88 mm, 12 pokładowych wyrzutni torpedowych 500 mm. Artylerja główna umieszczona jest w 3 wieżach, po 3 dział w każdej wieży, przyczem rufa jest przystosowana do stawiania min. Opancerzenie obejmuje pas 76—102 mm., wieże armatnie i basztę bojową okrętu. Okręt posiada turbiny o łącznej mocy 65.000 koni maszynowych, szybkość 32 węzły, promień pływania do 10.000 mil morskich.

Załoga składa się z około 25 oficerów i 550 szeregowych.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

Rząd polski odmówił prawa pobytu w Polsce korespondentowi „Tass" i „Izwiestij"

WARSZAWA. (Pat). Charge d'affaires R. P. w Moskwie p. Sokolnicki oświadczył dnia 20 bm. w komisarjacie ludowym spraw zagranicznych, że rząd polski odmówił prawa pobytu w Polsce i że nie udzieli wizy powrotnej p. Józefowi Kowalskiemu, korespondentowi warszawskiemu agencji sowieckiej „Tass" oraz „Izwiestij", występującemu pod pseudonimem „Wolski" i przebywającemu obecnie w ZSRR.

Jak się dowiadujemy powyższy krok rządu polskiego stoi w związku z wydaleniem z ZSRR. Jana Otmara Bersona, korespondenta moskiewskiego „Gazety Polskiej" i polskiej agencji telegraficznej.

Przed wyborami w Warszawie

(Telef. od wł. koresp. z Warszawy)

Ciekawie ułożyła się sytuacja w drugim okr. wyborczym w Warszawie, który posiada przeszło 70% wyborców — Żydów. Partje żydowskie nie mogą jednak uzgodnić swego stanowiska i dlatego jeszcze w dniu wyborów kandydatów do Sejmu znaleźli się na liście na pierwszem miejscu kandydaci polscy.

Obecnie Żydzi zorganizowali konferencję międzypartyjną dla ustalenia jednolitego frontu. Konferencja ta jednak nie dała rezultatów, ponieważ niektóre organizacje żydowskie zajmują nieprzejednane stanowisko w stosunku do kandydata posiadającego najwięcej szans b. pos. Wiślickiego.

Delegaci ortodoksyjnej „Agudy" oświadczyli, że członkowie tej organizacji oddadzą głosy na kandydatów polskich.

Rola Bloku Bezpartyjnego w wyborach

Obecne wybory do Sejmu i Senatu wypadły w okresie pewnej reorganizacji form życia politycznego w Polsce. W poprzednim Sejmie był Blok Bezpartyjny i były partje opozycyjne. Biorąc te rzeczy konwencjonalnie mówiono, że Blok jest stronnictwem rządzącem, a tamto — wszystko — to jest opozycja. Nie było to słusznem określeniem, gdyż Blok nigdy nie rządził, lecz tylko współpracował z rządem, który był czynnikiem o polityce Państwa decydującym. Nie mniej mówiono jak wyżej i tak się to utarło, że niejeden nawet członek Bloku widział w nim nie to czem on był w rzeczywistości. Rolę Bloku Bezp. scharakteryzował premjer Sławek w swem przemówieniu z dnia 7 maja r. b.:

„Blok dał przykład jak osiągnąć harmonję wysiłków i jak w imię naczelnego, nadrzędnego interesu należy dążyć, do uzyskania rozstrzygnięć uzgodnionych".

Ale istnienie w Sejmie opozycji zorganizowanej w partje, zmuszało i Blok Bezp. do zachowania wobec nich tejże formy, odpowiadającej obowiązującej wtedy ordynacji wyborczej. Autorowie nowej ordynacji wyborczej poszli w kierunku rozszerzenia zasad i metod Bloku na cały Sejm. W wyżej wspomnianem przemówieniu oświadczył premjer Sławek:

„Dlaczegożby cały Sejm nie mógł pracować tak rzeczowo jak pracował Blok. Dlaczego nie pokusić się o to aby i ten poziom, taka praca i te metody, jakieśmy u siebie w Bloku rozwijali i wypróbowali, stały się metodami pracy całego Sejmu".

Cóż tedy stąd wynika? Wynika to, że ci sami nawet ludzie, którzy w Sejmie podzielonym na kluby partyjne musieli walczyć ze sobą lub zawierać kompromisy międzypartyjne, obecnie będą zmuszeni do uzgadniania i harmonizowania swoich dążeń i interesów w imię interesu nadrzędnego Państwa, jako dobra ogólnego.

Pod względem formy koncepcja ta zbliża się do zasady totalitarnej, jakkolwiek w treści swej bynajmniej nią nie jest, gdyż nikt w tym Sejmie ze swoich poglądów i dążeń nie potrzebuje rezygnować na rzecz jakiegoś obowiązującego kanonu partji totalnej.

Czas dopiero pokaże czy koncepcja ta da się zastosować z powodzeniem i z pożytkiem dla Państwa. Nam chodzi w tej chwili o co innego, o wyjaśnienie kwestji czem jest w obecnych wyborach Blok Bezp. i jaką jest jego rola. Daje się zauważyć pewna dezorjentacja w tej sprawie.

„Gazeta Polska" niedawno napisała, że „Blok Bezp. nie staje do wyborów i nie wysuwa swoich kandydatów". Co to znaczy? Czy to, że wszyscy działacze i członkowie Bloku mają nie brać udziału w wyborach? Nie kandydować i nie wysuwać swoich kandydatów? Taki wniosek byłby oczywistym absurdem.

Cóż to jest Blok Bezp.? Blok jest zrzeszeniem organizacyj, związków i ludzi, chociażby o różnych poglądach, lecz o jednakowej metodzie pracy politycznej i społecznej; metodzie nie krakowskiego targu pomiędzy dwoma grupowaniami interesami, lecz harmonizowania ich obu pod kątem trzeciego, nadrzędnego (syntetycznego) dobra państwowego.

Otóż z chwilą kiedy Blok nie ma w wyborach do czynienia z partjami, porzuca sam resztki form partyjnych, które z konieczności, dotąd posiadał, przestaje być quasi — stronnictwem, lecz oczywiście nie przestaje być owem zrzeszeniem organizacyj i osób, jakiem był dotąd. Jako quasi — stronnictwo Blok w wyborach nie występuje i reprezentantów swoich, jako stronnictwa do Sejmu nie wysyła. Czynią to natomiast zrzeszone wewnątrz Bloku poszczególne organizacje i osoby, lub ich związki. Organy Bloku jako quasi—stronnictwa dziś już przekształciły się we wspólne organy związków społecznych, które zgodnie z zasadami Bloku chcą i umieją ze sobą współżyć i współpracować. W tej współpracy nie zmieszczą się jedynie takie grupy lub osoby, które swoich metod działania w istocie rzeczy do tych zasad nie dostosowały.

W obecnych wyborach kandydują wszyscy niemal wybitni działacze Bloku. Nie wysuwał ich Blok, jako taki, ale wysuwali ci ludzie i te organizacje, z których Blok się składa, a które jego zasadom w pracy politycznej i społecznej wierne pozostały. Na naszym terenie ilustracją powyższego może służyć zamieszczone na innem miejscu oświadczenie Federacji Związków Obrońców Ojczyzny w sprawie kandydatury p. Birkenmayera.

Byłoby zaprzepaszczeniem całego dorobku Bloku osiągniętego w ciągu lat 7-miu w dziedzinie metod życia politycznego, gdybyśmy uznali, że z chwilą kiedy porzuca on formę quasi — stronnictwa politycznego i pragnie rozszerzyć swe metody na całość parlamentu, — wszystko co w nim dotąd było zorganizowane ma się ponownie rozsypać i stać się piaskiem w rękach spekulantów politycznych, których nigdy nie brak i którzy są zawsze w pogotowiu. Na szczęście, na to bynajmniej się nie zanosi.

OLIMPJADA SZACHOWA

Polska po 6-ej rundzie na drugiem miejscu

WARSZAWA. (Pat). Dziś wieczorem na olimpjadzie szachowej dogrywano partje niedokończone z poprzednich rund. Dzięki zakończeniu tych partyj zakończyły się poszczególne spotkania międzynarodowe. Nie brak było przytem niespodzianek. M. in. Austrja przegrała spotkanie z Finlandją w stosunku 1,5:2,5. Jest to pierwsza porażka drużyny austrackiej, która kroczyła dotychczas na czele tabeli.

Wyniki zakończonych spotkań drużynowych były następujące:

W 4-ej rundzie zakończyły się ostatnie dwa spotkania: Włochy przegrały z Czechosłowacją 1:3 a Jugosławja wygrała z Litwą 3:1.

Ostateczne wyniki 5-ej rundy są następujące: Austrja—Argentyna 2:2, Finlandja — Danja 2:2, Litwa — Polska 1,5:2,5, Estonja — Jugosławja 1:3, Palestyna — Szwajcarja 3,5·05, Rumunja — Łotwa 1:3, Anglja — Francja 1,5.2.5 Czechosłowacja — Irlandja 4:0, Stany Zjednoczone —Włochy 3,5:0,5 oraz Węgry — Szwajcarja 2:2.

W spotkaniu Litwy z Polską dr. Tartakower miał lepszą partję z Mikenasem, jednak w samym końcu partji zagrał, zdaje się, niezbyt precyzyjnie i musiał zadowolić się nierozegraną Paulin Frydman zrealizował swą przewagę w partji z Mahtasem tak samo, jak Najdorf z Vaitonisem. Obaj szachiści polscy wygrali, jedynie Henryk Friedmann nie mógł obronić się w partji z Luckisem i przegrał ją.

W 6-tej rundzie drużyna polska pokonała Estonję w wysokim stosunku 3,5:0,5, przyczem dr. Tartakower wygrał z Keresem, Najdorf z Laurentiusem i Makarczyk z Kibbermannem. Paulin Frydman, który miał gorszą pozycję w partji z Fdieremannem, zdołał się obronić i zakończył partję na remis.

Pozatem Argentyna przegrała ze Szwecją 0.5:3,5. Irlandja ze St. Zjedn. 1:3, Francja z Czechosłowacja 1:3, Łotwa z Anglją 1:3, Szwajcarja z Rumunją 1:3, Austrja z Finlandją 1.5 2,5, Jugosławja wygrała z Palestyną 3:1. Spotkanie Danji z Litwą zakończyło się wynikiem 2:2. Spotkanie Włochów z Węgrami nie zostało jeszcze zakończone. Ogólny stan tego spotkania jest 3:1 na korzyść Węgier, przy jednej partji niedokończonej.

Po 6-ciu rundach na czele tabeli turniejowej znajduje się Szwecja, która zdobyła 16,5 punktów. Na drugie miejsce wysunęła się Polska z 16 punktami. Dalej idą Jugosławja i Czechosłowacja po 15 punktów, Austrja i Stany Zjednoczone po 14,5 punktów, Węgry 14 punktów i jedna partja niedokończona. Anglja 14 punktów Francja 13 punktów, Łotwa i Palestyna po 12,5 punktów, Finlandja, Estonja i Litwa po 12 punktów, Argentyna 11,5 punktów. Rumunja 10.5 punktów, Danja 9 punktów, Włochy 6,5 punktów i jedna partja niedokończona. Szwajcarja 4,5 punktów oraz Irlandja 3.5 punktów.

Jutro rano rozegrana będzie 7-ma runda a wieczorem 8-ma runda turnieju. Polska spotka się kolejno z Palestyną i Rumunją.

Oświadczenie Federacji P. Z. O. O. województwa wileńskiego

Zarząd Federacji PZOO Województwa Wileńskiego nadesłał nam poniższe oświadczenie z prośbą o zamieszczenie. (Red.)

Wydział Wykonawczy Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny Województwa Wileńskiego na swem posiedzeniu w dniu 20-go sierpnia r. b., po zapoznaniu się z treścią wstępnego artykułu „Słowa" z dnia 20 b. m. p. t. „Blok Bezpartyjny nie wysuwa kandydatów" po przeprowadzonej dyskusji, powziął jednomyślnie następującej treści uchwałę i stwierdził że:

1) Pan Alfred Birkenmayer został wysunięty przez Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny Województwa Wileńskiego, na podstawie uchwały w dniu 2-go sierpnia b. r., jako kandydat na posła, zgłoszony i wybrany przez Okręgowe Zgromadzenie Wyborcze, zgodnie z duchem i przepisem formalnym ordynacji wyborczej do Sejmu;

2) kandydaturę przyjął za zgodą i wiedzą swoich władz przełożonych;

3) na skutek konieczności objęcia innego stanowiska, dobrowolnie zrzekł się kandydatury

Redakcja „Słowa" w artykule z dnia 20 bm. Nr. 227 p. t. „Blok Bezpartyjny nie wysuwa kandydatów" stara się insynuować p. Birkenmayerowi forsowanie swojej kandydatury, co rzekomo miało się spotkać ze sprzeciwem władz warszawskich Bloku.

Wobec powyższego, Wydział Wykonawczy Federacji PZOO Województwa Wileńskiego jednomyślnie stwierdza, że zacytowany artykuł krzywdzi osobę p. Birkenmayera Alfreda, jako nieodpowiadający rzeczywistości.

Wiceprezes: mjr. rez. E. Kozłowski, Sekretarz ppor. rez. P. Gulewicz, Skarbnik Karol Przegaliński.

Przedstawiciele sfederowanych Związków i Członkowie Wydziału Wykonawczego: kpt. rez. K. Grodzicki (Zw. Legjonistów). E. Rusek (Zw. P. O. W.), S. Frejtak (Zw. Legjonistów Puławskich), A. Jeleński (Żołnierzy I Polskiego Korpusu na Wschodzie), Budrewicz (Zw. Kaniowczyków i Żeligowczyków). Smoterowa (Zw. Legjonistek), Sternberg (Zw. Żydów Ucz. Walk o Niep. Polski), Henrych (Zw. Ucz. b. Wojsk. Straży Kolejowej), kpt. rez. Kamiński (Zw. Osadników), Chrystowski i Borysewicz (Zw. Inwalidów Woj. R. P.). W. Poręba (Legja Inwalidów Woj. R. P.), por. Jan Tyszkiewicz i por. rez. Kazimierz Młynarczyk (Zw. Oficerów Rezerwy). Obrębski (Zw. Podoficerów Rezerwy).

Runął 100-metrowej długości podkop

budującej się kolei podziemnej w Berlinie

BERLIN, (Pat). Dziś o godz. 12.30 na odcinku ulicy Hermana Goeringa długości 100 m wpobliżu bramy Brandenburskiej, wydarzyła się groźna katastrofa zawalenia się podkopu, przeprowadzanego tam dla nowobudującej się kolejki podziemnej. Podkop runął w chwili, gdy w podziemiach pracowali robotnicy.

Szczegółów narazie brak. Dostęp do miejsca katastrofy zamknięty jest w szerokim promieniu przez kordon policji.

Widać pędzące przez bramę Brandenburską w kierunku miejsca katastrofy wozy straży pożarnej oraz samochody z policją.

BERLIN, (Pat). 5 kompanij wojska, setki robotników, oddziały straży ogniowej oraz pomoc techniczna zakładów Siemensa pracują nie zmordowanie nad odkopywaniem ofiar katastrofy przy ul. Hermana Goeringa.

Wpobliżu miejsca wypadku zainstalowano 4 aparaty tlenowe, przy pomocy których rozłącza się spoidła żelaznych konstrukcyj dźwigów, które, jak już podawaliśmy, zawaliły się z całą powierzchnią ulicy.

Bezpośrednio przed katastrofą nadjechał w całym pędzie wóz tramwajowy Nr. 13, który na szczęście zatrzymał się w ostatniej chwili, tuż przed otwierającą się przed nim przepaścią, w ten sposób uratowało się kilkadziesiąt osób, znajdujących się w tramwaju.

Przyczyna katastrofy nie została narazie ustalona.

20 ROBOTNIKÓW POGRZEBANYCH ŻYWCEM.

BERLIN. (Pat). Katastrofa zawalenia się tunelu kolejki podziemnej wpobliżu bramy Brandenburskiej, która nastąpiła niemal bezpośrednio po pożarze wystawy radjowej, odbiła się w całem mieście głośnem echem, budząc zdenerwowanie i przygnębienie szerokich mas ludności.

W szybie o głębokości 30 m. pogrzebanych zostało pod masami ziemi, piasku i budulca około 20 robotników. Tylko wskutek okoliczności, że katastrofa nastąpiła w czasie przerwy obiadowej, obeszło się bez większych ofiar w ludziach.

Teren wypadku przedstawia grozą przejmujący widok zniszczenia. Runął m. in. olbrzymi dźwig żelazny, pociągając ze sobą całe rusztowanie. Prace ratownicze są bardzo uciążliwe, gdyż zachodzi obawa dalszego obsunięcia się mas piasku wgłąb szybu, którego brzegi wykazują wielkie szczeliny. Miejsce katastrofy zamknięte jest w szerokim promieniu szczelnym kordonem policji i wojska.

Straż ogniowa przybyła niezwłocznie po zasygnalizowaniu katastrofy w składzie 6 oddziałów. Zmobilizowane zostały również oddziały sanitarne, które oczekują wpobliżu szybu z karetkami pogotowia. Na miejscu obecni są Frick i Goebbels oraz przywódca frontu pracy dr. Ley

DOTĄD WYDOBYTO 4 RANNYCH.

BERLIN, (Pat). W związku z katastrofą przy budowie kolei podziemnej w Berlinie, urzędowo donoszą: generalny dyrektor niemieckich kolei dr. Dorphmueller nakazał przeprowadzenie jak najostrzejszego dochodzenia celem dostarczenia komisji śledczej szczegółowych i wyczerpujących danych. Poza czterema rannymi, których przewieziono do szpitala nie zdołano do godz. 20.30 odkopać dalszych zasypanych. Śledztwo prowadzone jest przez organy kolei Rzeszy, policję kryminalną oraz przez naczelnego prokuratora Rzeszy. Ze strony urzędowej zapowiadają, iż praca nad uprzątnięciem zwalisk potrwają jeszcze conajmniej pełną dobę.

20 okrętów oceanicznych w Gdyni

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy)

Z Gdyni donoszą, że dzień wczorajszy był rekordem ruchu statków oceanicznych w Gdyni, znajdowało się bowiem w porcie jednocześnie 20 wielkich statków oceanicznych, należących do różnych państw.

Dalszy spadek bezrobocia w Polsce

WARSZAWA. (Pat). Według danych biur pośrednictwa pracy na dzień 17 sierpnia r. b. liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego państwa wynosi ogółem 289.774 osób, co stanowi spadek w stosunku do poprzedniego tygodnia o 5166 osób.

Wczoraj zatwierdzono listy kandydadów na posłów do Sejmu

20 bm. odbyły się zebrania Komisyj Okręgowych, na których zostały ostatecznie zatwierdzone listy kandydatów na posłów do Sejmu.

W okręgach m. Wilna (45 i 46) zgodnie z podanemi przez nas wczoraj informacjami wycofali swoje kandydatury b. poseł Alfred Birkenmayer i mec. Olechnowicz — pozostali zaś kandydaci zostali zatwierdzeni.

W okręgach 47, 48 i 49 wszyscy kandydaci wyrazili zgodę na kandydowanie. LISTY WIĘC W TYCH OKRĘGACH POZOSTAŁY BEZ ZMIAN.

Krwawe zgrzyty

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w sierpniu.

Akcja rządu Lavala, zmierzająca do uzdrowienia budżetu i życia gospodarczego Francji, została zamącona krwawemi wydarzeniami w Tulonie i w Brest. Robotnicy arsenałów państwowych w dwóch najważniejszych portach wojennych Francji na znak protestu przeciw dziesięcioprocentowej obniżce płac, przeprowadzonej w myśl dekretów rządowych. zdecydowali się bowiem na manifestacyjne wystąpienia, które przerodziły się w krwawe zamieszki. Jest rzeczą charakterystyczną, że od odpowiedzialności za manifestacje tulońskie uchylają się zarówno kierownicy związków zawodowych, jak i partja socjalistyczna i komunistyczna, które twierdzą, że winę ponoszą w tym wypadku jedynie prowokatorzy.

Pomimo dochodzeń, przeprowadzanych niezależnie od oficjalnego śledztwa — przez komisję, złożoną z przedstawicieli ugrupowań lewicowych, **nie zdołano dotychczas ustalić przyczyn, które spowodowały rozlew krwi.** Komunikat, opublikowany po posiedzeniu delegatów ugrupowań lewicowych, nie podaje jasnych przyczyn, ograniczając się do stwiania zarzutów policji tulońskiej i kierownictwu portu morskiego w Brest, że popełniły kilka błędów psychologicznych. Komunikat mówi również ogólnikowo o „duchu prowokacyjnym", panującym wśród policji, ale nie podaje żadnych konkretnych powodów i faktów.

Ta niemożność ustalenia przyczyn wypadków tulońskich zasługuje na uwagę. **Jest rzeczą jasną, że dziś, po nieudanych próbach zamieszek, nikt nie chce brać na swe barki odpowiedzialności za ich zorganizowanie.** Niemniej jednak jest bardzo charakterystyczne, że w przemówieniach, wygłoszonych na pogrzebie poległych manifestantów, zarówno przedstawiciel Konfederacji Generalnej Pracy, jak i deputowany komunistyczny Midol, jeszcze raz się wyrzekli wszelkiego związku z „tymi nieskoordynowanemi zajściami". Te zastrzeżenia brzmią tak niezwykle, że wywołać muszą zdumienie. Staną się one jednak zrozumiałe, gdy się weźmie pod uwagę stronę polityczną całego zagadnienia.

Nie ulega wątpliwości, że **akcja protestacyjna przeciw dekretom rządowym od samego początku zeszła z terenu czysto ekonomicznego na bezdroża polityczne.** „Front ludowy" pragnął z niej bowiem uczynić decydujący argument wyborczy przeciw rządowi Lavala i dlatego starał się możliwie najbardziej podsycać ruch protestacyjny. Według wszelkiego prawdopodobieństwa polityczni kierownicy akcji nie zdawali sobie jednak sprawy z trudności utrzymania raz rozpętanego ruchu w zgóry zakreślonych ramach.

Z drugiej strony rozpoczęła się znów gra polityczna prawicy, która obecnie ogłasza sensacyjne szczegóły na temat prowokacyjnej akcji przywódców „frontu ludowego" i roli, jaką odegrała w tym wypadku III Międzynarodówka. Twierdzi się mianowicie, że w ten sposób **Moskwa chce zaszachować premjera Lavala i ostrzec go przed ewentualnem zbaczaniem z drogi, której początek stanowi pakt wzajemnej pomocy francusko-rosyjski.** Dlatego niektóre pisma ogłaszają różne sensacyjne rewelacje na ten temat, co nie przechodzi oczywiście bez wrażenia. Wielu Francuzów, mających nawet zdecydowanie lewicowe poglądy uważa bowiem, że Francja powinna prowadzić politykę „francuską", a nie — „rosyjską". **Ten bunt przeciw otrzymywaniu z zagranicy dyrektyw politycznych jest zupełnie zrozumiały.** Zdają sobie z tego sprawę również komuniści francuscy i tem należy tłumaczyć ich odżegnywanie się od udziału w zajściach tulońskich.

Taktyka komunistyczna stanie się jednak zupełnie jasna dopiero wtedy, gdy się weźmie pod uwagę dwa ścierające się obecnie bloki polityczne, które walczą we Francji o władzę. Z jednej strony ugrupowania prawicowe względnie same „ligi partyjne" t. j. „Croix de feu" i in., z drugiej zaś — „front ludowy". Ten ostatni posiada dziś większość w parlamencie, a również — i w partji radykalnej. Dotychczas współpraca radykałów z socjalistami i komunistami nie była jeszcze pełna. Po wspólnej manifestacji w dn. 14 lipca i po wyborach w Clermont-Ferrand, współpraca ta się zacieśniła. **Młodzi radykali nie zamierzają jednak występować z partji radykalnej, gdyż zdają sobie sprawę z tego, że posiadają w niej obecnie większość** i spodziewają się, że w październiku na kongresie partji, ujmą w swe ręce kierownictwo. Wtedy zaś wspólnemi siłami radykalno - socjalistyczno - komunistyczne mi możnaby obalić po ferjach parlamentarnych obecny rząd i stworzyć na to miejsce kombinację ministerjalną, opartą na mniej lub więcej jawnej współpracy „frontu ludowego". Na tę ewentualność liczą komuniści francuscy i dlatego wystrzegają się obecnie popełniania błędów, które mogłyby zrazić radykałów. Dlatego też **rozruchy tulońskie zostały uznane za niecelowe i tem się tłumaczą pozornie niezrozumiałe wystąpienia przywódców ugrupowań skrajnej lewicy.**

J. Brzękowski.

Zjazd katolicki w Łotwie



W Anglonie pod Dyneburgiem odbył się doroczny zjazd katolików, który zgromadził 90.000 katolików. Na zdjęciu — fragment uroczystości kościelnej.

Krucjata przeciwko niebezpieczeństwu wojny

PARYŻ, (Pat). „Le Matin" donosi z Londynu, iż przywódca Labour Party w izbie gmin George Lansbury wystosował wczoraj pismo do PJapieża, w którem prosi, aby Ojciec wŚięty zechciał się zjednoczyć z głowami innych kościołów, celem rozpoczęcia wszechświatowej krucjaty przeciwko niebezpieczeństwu wojennemu.

Lansbury wyraża nadzieję, iż będzie możliwem zwołać wielki zjazd chrześcijański do Jerozolimy i błaga Ojca Świętego, aby modłami swemi się przyczynił do utrzymania pokoju na ziemi.

Bezpodstawne przetrzymanie w więzieniu naczelnego redaktora „Dziennika Polskiego"

MORAWSKA OSTRAWA. (Pat.) W dniu dzisiejszym przed sądem w Morawskiej Ostrawie odbyła się rozprawa przeciwko naczelnemu redaktorowi „Dziennika Polskiego" p. Jerzemu Woźnicy, oskarżonemu o obrazę republiki Czechosłowackiej.

Ponieważ zeznania wiarygodnych świadków wykazały bezpodstawność oskarżenia, sąd uwolnił p. Woźnicę od winy i kary.

Zaznaczyć należy, że p. Woźnica przesiedział w więzieniu ostrawskiem 18 dni.

Groźne „okręty samobójcze" floty niemieckiej.

LONDYN, (Pat). Według informacyj, nadeszłych do Londynu — donosi „Daily Herald" — admiralicja niemiecka poszukuje ochotników do pilotowania floty „okrętów samobójczych".

Chodzi o nowy typ okrętów, którego zastosowanie może wprowadzić całkowity przewrót w wojnie morskiej. Koła marynarki niemieckiej spodziewają się, że te małe okręciki niesłychanie szybkie, zaopatrzone w torpedy, doprowadzą do zniknięcia i wielkich jednostek morskich. Podobno przeprowadzone potajemnie próby dały jak najlepsze rezultaty.

Wspomniane okręciki mają mniej, niż 20 metrów długości, nie posiadają żadnych masztów, a nad wodą sterczy tylko niewielki komin. Po obu stronach znajdują się rury do wyrzucania torped, na okręcie zmontowany jest motor o sile tysiąca koni, pozwalający rozwinąć szybkość 40 węzłów. Załoga składać się ma z trzech lub czterech ludzi.

Okręciki te stanowić będą bardzo trudny cel dla wielkich okrętów, które mogą być torpedowane z bardzo bliskiej odległości. Po storpedowaniu „okręty samobójcze" mogą się ukryć z tem większą łatwością, że nie wystają niemal wcale nad powierzchnią morza i są bardzo zwrotne. Admiralicja niemiecka przyznaje, że okręty te, trafione jakimkolwiek pociskiem, będą odrazu zatopione, skąd też wywodzi się ich nazwa okrętów samobójczych, — sądzi jednak, że straty po stronie nieprzyjacielskiej będą nieporównanie wyższe.

Bomba na mównicy w parlamencie argentyńskim

LA PLATA. (Pat.) Podczas dyskusji nad nową ustawą wyborczą, prowadzonej w izbie deputowanych w prowincji Buenos Aires, z galerji rzucono bombę na mównicę. Jeden z deputowanych, z rzadką przytomnością umysłu, wyrwał płonący lont, uniemożliwiając temsamem wybuch. Na galerji aresztowano trzy osoby.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (Pat.) Dewizy: Berlin 213.15—214.15—212,15. Londyn 26.27—26.40—26.14. Nowy Jork czeki 5,27 1/4—5.30 1/4—5,24 1/4. Nowy Jork kabel 5,27 3/8—5.30 3/8—5,24 3/8. Paryż 34.99—35,08—34.90 Zurych 172.75—173.18—172.32.

Dolar 5.25 i 3/4. Dolar złoty 9.04—9.05. Rubel 4.70. Czerwońce 2.60—2.80. Budowlana 42,00. Dolarówka 53.50. Funt szterling 26.26. Guldeny 96,00. Marki niemieckie 175,00.

Oxford i Cambridge

(Od własnego korespondenta)

Londyn, w sierpniu.

Konserwatyzm angielski jest przysłowiowy. Wszelkie tradycje i formy utrwalone od wieków są tu uważane za coś świętego i nietykalnego... a mimo to Anglja jest krajem nowoczesnym w każdym calu. Wszystkie wynalazki techniczne, wszystkie prądy nowoczesne, wszystko, co tchnie postępem i duchem współczesności, ma tu „prawo obywatelstwa". Wątpię czy gdziekolwiek możemy spotkać taką harmonję między konserwatyzmem, a postępem, jak w Anglji. Anglik potrafi umiejętnie połączyć tradycję z nowoczesnym duchem czasu;—do przestarzałej i napozór nietrwałej formy wlewa on nową treść i w sposób rozumny łączy jedno z drugiem.

Gdy przyjeżdżamy do Oxford lub Cambridge i dostajemy się w obręb starych gmachów uniwersyteckich, które zachowały ten sam wygląd, co 700 lat temu, mamy wrażenie, że dostaliśmy się do muzeum średniowiecznego, gdzie wszystko jest wystawione na pokaz.

Po bliższem zapoznaniu się z tem, co w tych gmachach się mieści — widzimy, że pod tą zewnętrzną szatą starej tradycji i zapleśniałej średniowieczności, wre praca naukowa na każdem polu i że tu jest źródło wiedzy, kultury i sztuki nowoczesnej, z którego czerpali wszyscy prawie wielcy ludzie Anglji.

Te dwa uniwersytety, w Oxfrod i Cambridge, są do siebie identycznie podobne i w jednym i drugim mamy ten sam system nauki, ten sam rygor uniwersytecki, ten sam sposób budowy różnych College'ów; oba uniwersytety zostały mniejwięcej w tym samym czasie założone — Oxford jest jednak obszerniejszy niż Cambridge i robi większe wrażenie swym obszarem, monumentalnością, różnorodnością stylu.

Uniwersytety te składają się z dużej ilości College'ów. College — jest to ogromny kompleks gmachów, przypominający swym wyglądem zewnętrznym i sposobem rozbudowy, gmach główny uniwersytetu wileńskiego. College'e są rozrzucone po różnych cześciach miasta. Studenci słuchają wykładów w różnych gmachach i z jednego miejsca do drugiego przejeżdżają na rowerach. Rower studencki ma przyczepiony z przodu — przy sterze — zwykły koszyk wiklinowy, w którym przewożone są książki. Takich starych rowerów, mających napewno kilkanaście lat, pokrytych zupełnie rdzą, brzęczących i nie mających ani jednej dobrej części — nawet i u nas nie widać. Naprawdę nie rozumiem, jak ci ludzie przejeżdżają na nich z nadzwyczajną szybkością — z jednego College'a do drugiego. Przed bramą uniwersytecką każdy rzuca rower i nie troszczy się o to, co z tą maszyną się stanie — nikt cudzego roweru — a przeważnie studenckiego — nigdy nie tknie...

Najstarszy College w Oxford — Balliol Colege — został ufundowany w 1265 r przez John de Balliol'a — najstarszy College w Cambridge — Peterhause. College — został ufundowany w 1285 r.

Gmachy uniwersyteckie stanowią zabytek sztuki architektonicznej: przeważa tu styl gotycki. Gotyk angielski jest odmienny od kontynentalnego — nie jest taki strzelisty i nie wzbija się dumnie do góry. Angielski gotyk jest bardziej prosty i posiada w sobie ten tak charakterystyczny dla Anglika spokój i prostotę. Istnieje różnica zdań co do tego, co jest ładniejsze: Oxford, czy Cambridge. Na mnie osobiście Cambridge zrobił większe wrażenie.

Mamy tu większą czystość stylu, gotyk jest tu oryginalny, specyficznie angielski — i to przemawia do widza bardziej, niż mieszanina gotyku z renesansem lub baroku i stylu dekadenckiego przeważająca w Oxford. Tłumaczy się to tem, że gmachy w Oxford zostały później budowane.

Gmachy uniwersyteckie służą nietylko, jako sale wykładowe, czytelnie, pracownie i seminarja, ale zarazem jako mieszkania dla studentów. W każdym takim College istnieje cały szereg mieszkań—pokojów studenckich. Nazewnątrz pokoje te robią wrażenie starych, zapa

Rozmaitości ze świata

PRZYGOTOWANIA DO WOJNY WE WŁOSZECH

Gorączkowe przygotowania w kierunku udoskonalenia uzbrojenia i ekwipunku armji włoskiej trwają bez przerwy. Dużo miejsca i czasu zajmują zwłaszcza prace badawcze i rozpoznawcze nad powstawaniem specyficznych chorób tropikalnych, nad wyborem umundurowania najodpowiedniejszego w zabójczym klimacie nizin abisyńskich. W rzymskim instytucie badań tropikalnych przeprowadzane są obecnie doświadczenia nad typem hełmu dla żołnierzy. Ogólny nadzór nad tą pracą ma znany fachowiec, dr. Aldo Castellani. Codzień można ujrzeć przed instytutem żołnierzy, którzy stoją po 20 minut w pełnem słońcu z hełmem na głowie, pod którym znajduje się termometr. Celem tych doświadczeń jest przekonanie się, jaki rodzaj hełmów ochrania najlepiej od udaru słonecznego.

Na szeroką też skalę wprowadzone są inowacje w uzbrojeniu armji. Artylerja otrzymała nowy typ moździerza okopowego, piechota — nowe karabiny, uruchomiono też ulepszone typy czołgów. W dyskrecji prowadzone są doświadczenia z gazami trującemi i łzawiącemi. Na czele oddziałów lotniczych ma stanąć albo generał Valle albo też marszałek Balbo. Doradcami wojennymi Mussoliniego są generałowie Bono i Grazlani.

PROBLEMY POPULACYJNE JAPONJI.

Roczny przyrost ludności wynosi w Japonji miljon osób. Liczba ta staje się już złowieszczą nietylko dla całego świata, ale i dla samej Japonji. Obecny stan gęstości zaludnienia Japonji —180 osób na km. kwadratowy — przewyższa nawet stan zaludnienia takich krajów, jak Jawa, Belgja, Anglja lub Holandja. Należy przytem uwzględnić fakt, że 16 procent ziemi jest glebą nieuprawną. W Japonji niema już kawałka wolnego miejsca, kraj jest w najwyższym stopniu przeludniony. Połowa gospodarstw wiejskich ma poniżej 0,6 ha, trzy czwarte poniżej 1 ha. Japończycy nie odznaczają się przytem wielką chęcią do zmiany miejsca. Poza Japonją żyje bardzo mało Japończyków — zaledwie 635.000.

Wobec takiego stanu populacji możliwe byłoby tylko jedyne rozwiązanie problemu: rozwój handlu i przemysłu. Przeszkodą, dość znaczną nawet, jest jednak brak węgla, żelaza, nafty i innych surowców. Według zdania znawców stosunków na Dalekim Wschodzie nawet Mandżukuo nie posiada dostatecznych ilości odpowiedniego węgla i rud żelaznych dla hut japońskich i fabryk.

Proces przeradzania się wytwórczości rolniczej w przemysłową znajduje się dopiero w stadjum początkowem. Zaledwie 10 procent „zakładów przemysłowych“ zatrudnia ponad pięć osób.

Dzisiejsza Japonja to ciężki problem Dalekiego Wschodu, a z jej osamotnienia wypływa nieprzyjemna konsekwencja — militaryzacja Japonji. Japonja chce zdobyć nowe ziemie z nowemi zapasami surowców i rynkami zbytu dla przemysłu japońskiego, gotowa jest ponieść w tym celu najcięższe nawet straty, ponieważ sądzi, że jest to jej jedyny ratunek przed grożącą katastrofą.

KADŁUB SAMOLOTU — SPADOCHRONEM.

Chcąc skutecznie zwiększyć bezpieczeństwo lotów na linjach komunikacyjnych, jeden z konstruktorów angielskich zaprojektował bardzo ciekawe rozwiązanie techniczne kadłuba samolotu pasażerskiego. Nowy wynalazek polega na tem, że płócienne pokrycie całego kadłuba spełnia jednocześnie rolę spadochronu. W razie wypadku pilot przez uruchomienie specjalnej dźwigni odłącza motor wraz ze skrzydłami od reszty samolotu, a jednocześnie pokrycie kadłuba oddziela się od niego, tworząc olbrzymi parasol. Siedzenia pasażerów są w ten sposób skonstruowane, że są ruchome i zawsze zajmują tę samą pozycję, bez względu na położenie samolotu. Dzięki temu ulepszeniu nawet w razie wypadku pasażerowie opuszczają się przy pomocy spadochronu zupełnie bezpiecznie w takiej pozycji, jaką zajmowali podczas lotu.

SZTUCZNY DESZCZ.

Już oddawna i w rozmaity sposób usiłowano fabrykować sztuczny deszcz w celu złagodzenia przykrych następstw długich okresów suszy. Jednym z najnowszych sposobów jest metoda, której wynalazcą jest pewien Japończyk. Za materjał do sztucznego deszczu obrał ów Japończyk sproszkowany lód. W celu wywołania deszczu należy wznieść się wysoko samolotem i rzucić lodowy proszek na dany teren: każda cząstka lodu, oziębiając warstwę otaczającego ją powietrza, zgęszcza parę w niej zawartą i sama się w niej rozpuszcza. Woda, powstała z tej fuzji, łączy się z wodą, utworzoną przez kondensację pary atmosferycznej i powoduje spadek deszczu. W celu otrzymania 1 milimetra wody trzeba ok. 50 kg. lodu (na 1 hektar).

FABRYKA POSĄGÓW BUDDY NA LITWIE.

Niedługo będzie można sprowadzić sobie prawdziwego Buddę z bardzo bliska, bo z... Kowna. Już dawno przekonano się, że dąb litewski jest świetnym materjałem rzeźbiarskim, nie pęka, nie kruszy się, a nadewszystko jest odporny na niszczące działanie robaków. Corocznie Litwa eksportowała olbrzymie ilości dębów do Indyj, obecnie jednak, ze względu na trudności dewizowe i podwyżkę taryf celnych, postanowiono zainstalować warsztaty rzeźbiarskie w samej Litwie i sprowadzać do Indyj posążki w stanie gotowym.

Kobieta - toreadorka



Młode panie w Hiszpanji wynalazły sobie nową cokolwiek ryzykowną rozrywkę, przygotowując w majątkach swych ojców młode byki do walk. Są i takie, które marzą o karjerze prawdziwej toreadorki.

Na marginesie

Sublokatorskie kanty

Powiadają, że małpa jest najsprytniejsza ze wszystkich zwierząt. Nieprawda! Niema zmyślniejszego stworzenia na świecie, jak sublokator. Śledzony, podglądany i ograniczany— rozwija czczasem w sobie zmysł samowystarczalności do niebywałej perfidji.

Takiego starego wygę, który w ciągu paru lat zmieniał kilkadziesiąt pokoi, żadna gospodyni nie upilnuje — i nigdy się nie dowie, kto i do której u niego gościł z wizytą, ile w lampie pali się świec i ile już razy sublokator korzystał z dobrodziejstwa herbaty tego dnia.

Z rupieci, któremi się mebluje „wydawany“ pokój, odnajmujący robi najdziwniejszy użytek. Wszystko mu się przydaje. Z trzynogiego stołu, starego krzesła i dywanika potrafi zrobić wygodny fotel „klubowy“. Latem śpiżarnię urządza sobie w piecu — zimą natomiast wędzonkę i konfitury „z domu“ układa misternie pod łóżkiem i zasłania przed łakomemi oczami zdjętym ze ściany ślubnym portretem gospodyni.

Zamożniejsi sublokatorzy mają nawet elektryczne rondelki, chowane chytrze przed właścicielami mieszkania.

Takiego się nie upilnuje — gotuje nietylko dla siebie, ale i dla gości. Rondelek zresztą, jak każdy przedmiot w prestidigatorskich rękach sublokatora, spełnia niejedno zadanie. W chłodne noce nagrzewa nawet pościel (w źle opalonym pokoju!)

Powiedzmy — trzeba iść na lumpkę! Spodnie pogniecione, służąca „nieobowiązana“ o to dbać. A tu już wchodzi gromada wystrojonych kolegów.

— Bój się Boga, co ty robisz?

— Kanty robię!

Istotnie — sublokator w paletku, z bosemi nogami w rannych pontoflach — zawzięcie układa kilkadziesiąt przypadkowych kantów w jeden uwodzicielski. Służy mu do tego elektryczny rondelek z kipiącą wodą.

I co z takim robić?

Przez dziurkę od klucza podejrzeć nie można, bo zasłonięta — ano, trzeba patrzeć... przez palce. Przecież w tem wszystkiem jest pogoda i humor!

Wab.

KANAŁ SUESKI

Wisząca w powietrzu wojna Włoch z Abisynją zwróciła uwagę świata na Kanał Suezki, którego wąskie pasmo łączy morze Śródziemne z morzem Czerwonem, a więc jedynym dostępem do brzegów włoskich prowincyj afrykańskich, Erytrei i Somali, które jak nożyce ujmują z obu stron południe i północo-wschód Abisynji.

Anglja, która za pośrednictwem Egiptu wykonywa kontrolę nad Suezem, zagroziła Włochom zamknięciem kanału dla transportów wojskowych, co oznaczałoby w praktyce unicmożliwienie komunikacji regularnej między metropolją a teatrem operacyj wojennych. Rzecz to jasna nawet dla niefachowca, gdy się zważy, iż okrążenie lądu afrykańskiego od zachodu i południa przedstwia przedłużenie drogi z portów włoskich do brzegów Erytrei o 6.000 km.!

W świetle prawa międzynarodowego możność zamknięcia Kanału Suezkiego dla stron wojujących jest niewyjaśniona dzisiaj. Jeśli kroczyć drogą analogji, można prytoczyć przykład z wojny rosyjsko-japońskiej 1904/5 r., gdy flota rosyjska musiała opływać całą Afrykę, gdyż kanał Suezki został dla niej zamknięty przez Anglję, ówczesną sojuszniczkę Japonji. Precedens więc jest.

Jak długo trwa dzisiaj przejazd przez kanał, liczący 168 kilometrów długości? Szerokość kanału wynosi obecnie 41 metrów, przecietna głębokość 11 metrów, co pozwala na przejazd największych nowoczesnych gigantów morskich. Posuwają się jednak okręty przy przejeździe przez kanał bardzo wolno, tak, iż przejazd trwa 15 godzin i 11 minut.

Ponieważ ruch statków w kanale jak i wymiary ich rosną wciąż, przeto co 3,2 km wybudowano mijanki. Niejakie pojęcie o wielkości ruchu na kanale daje cyfra 35 miljonów tonn ładunków przewiezionych tą drogą w roku ubiegłym. Cło w wysokości 10 franków w złocie od tonny oraz wysokie opłaty za każdą register tonnę statku dają Tow. Kanału Suezkiego olbrzymie wpływy, które w roku ubiegłym wynosiły sumę zgórą 700 miljonów franków w złocie. Kapital zakładowy Towarzystwa wynosi dzisiaj fantastyczną sumę 1 miljarda 600 miljonów franków w złocie.

Dotychczas włoskie transporty wojenne przekraczały bez przeszkód Kanał Suezki. Niema narazie powodu do zatamowania tego ruchu, gdyż między Abisynją a Włochami niema stanu wojennego. Jaką jednak postawę zajmą w razie rozpoczęcia działań wojennych dwaj główni akcjonarjusze Tow. Suezkiego, Anglja i Francja, na to trudno dać dzisiaj odpowiedź. Jest to zależne od obrotu rokowań dyplomatycznych.

Or.

—oOo—

HUMOR

IDEALNE WAKACJE.

— Idealne wakacje! Wszystko zabezpieczone i ulokowane: dzieci u dziadków pies u sąsiadów, meble pod sekwestrem, srebra w lombardzie!

(Punch)

dłych ruder, ściany są czarne, okna nieduże, przypominające okna klasztorów, parter i pierwsze piętra są przeważnie zakratowane. Wnętrza tych pokojów są jednak bardzo ładne, meble są przeważnie miękkie, elektryczność, gaz, bieżąca woda ciepła i zimna, ładne kominki, opalane gazem, lub elektrycznością — zamiast pieców i t. p. Warunki pracy są tu naprawdę idealne. Student tu ma wszystko, wygodny pokój, czytelnię, bibljotekę, ogromny park (przy każdym College jest park), pomoc ze strony profesorów i lektorów i t. p.

Zasadniczo uniwersytet jest teraz zamknięty, w każdym z College'ów można jednak spotkać grupę t.zw. „jesienniaków“ — t. zn. studentów, odkładających swe egzamina na jesień. Mają tu oni zresztą doskonałe letniska — Oxford, jak i Cambridge mają piękne geograficzne położenie i są miejscowościami letniskowo wypoczynkowemi.

Angielski student — tak, jak każdy Anglik zasadniczo mówi bardzo mało, — sztuka dziennikarsko-reporterska polega jednak na tem, by nawet z „niemym“ się rozmówić... i w tym wypadku częściowo mi się udało — otrzymałem informacje z ust 100 proc. studenta, (studjującego gruntownie — na każdym kursie dwa lata), co do warunków i życia na tym uniwersytecie.

O tej wolności studenckiej, o której tak marzy nasz uczeń, będący na ukończeniu szkoły średniej, — nie może tu być mowy. O godzinie 8.30 wszyscy mają śniadanie, śniadanie nie jest jednak związane z żadnemi tradycjami. Diner natomiast, który się odbywa o 7-ej wieczorem, spożywają wszyscy wspólnie z profesorami. Sala obiadowa stanowi jedną z najpiękniejszych sal College'u. Tu wiszą portrety fundatorów, znanych profesorów i sławnych ludzi, którzy uczęszczali do tego College'a. Profesorowie i t. zw. „tutorzy“, czyli opiekunowie, siedzą przy specjalnym stole, primusi mają osobne honorowe miejsce, z boku siedzą ci, którzy przekroczyli regulamin i zostali ukarani za takie, lub inne wykroczenie. Odbywanie pewnego minimum wspólnych obiadów jest tak samo obowiązujące, jak wysłuchanie wykładów, lub odrobienie ćwiczeń. Ci, którzy nawet mieszkają prywatnie poza uniwersytetem, muszą też odbyć to minimum wspólnych obiadów.

O godzinie 10-ej College się zamyka; do 12 g. można jeszcze się dostać wewnątrz opłacając bramę, po 12 istnieje tylko jedna droga — przez wysoki 3-metrowy mur...

Prócz tego taki „gość“ naraża się na karę za opóźnienie. Przeważnie są tu stosowane kary pieniężne — i te są najbardziej skuteczne. Dwa razy w tygodniu może jednak każdy otrzymać zezwolenie na opuszczenie College'u na całą noc. Na ulicy student musi nosić beret i togę — ukazanie się bez przepisanego munduru jest karalne — sumą 10 sh. (około 13 zł.).

Nauka na tych uniwersytetach jest stosunkowo b. droga i dochodzi do 200 £ (5000 zł.) rocznie (wraz z utrzymaniem). 80 proc. studentów korzysta jednak ze stypendjów. W Anglji może się kształcić nawet najbiedniejszy, o ile wykazuje zdolności i chęć do nauki. Każda szkoła powszechna dysponuje bowiem pewną ilością stypendjów, które rozdziela między uczniów, kończących szkołę z odpowiedniemi stopniami. Taki uczeń, otrzymujący t. zw. Scholarship, ma zapewnione stypendjum aż do ukończenia wszystkich studjów. Prócz tego mają same uniwersytety dużą ilość stypendjów t. zw. studenckich, które są przydzielone zdolnym studentom. Z chwilą gdy ktoś kończy uniwersytet z odznaczeniem, otrzymuje specjalny fundusz w postaci pensji miesięcznej i może się poświęcić pracy naukowej, lub objąć asystenturę przy uniwersytecie. W Anglji zdolny człowiek, który chce się poświęcić pracy naukowej, ma zapewniony byt i nie jest zmuszony do pracowania „w pieskich warunkach“, jak asystenci i docenci w Polsce (za 200 zł. miesięcznie).

E. Sosnowicz.

Premjowanie rzetelnej pracy

Emerytowany kapitan zam. w Jagiellonowie Wileńskim p. Piotr Paweł Popławski odwiedził onegdaj redakcję i zwierzył się, że mając dużo czasu, a chcąc być pożytecznym społeczeństwu, przemyślał projekt premjowania rzetelnej pracy. Poprosiliśmy p. Popławskiego o szczegóły tego projektu. Zasługują one, by się z niemi zapoznać. Polecamy je uwadze w pierwszym rzędzie Polsk. Radja. Warto również, by zapoznały się z argumentami p. Popławskiego władze kolejowe.

Projekt ten podajemy w b. znacznym skrócie. Dla ewentualnej dyskusji w sprawie poruszonej przez człowieka, który chce być pożytecznym społeczeństwu, chętnie służymy łamami. (Red.)

Praca każdego obywatela jest dobrem jednostki, narodu i państwa. Nowa Ustawa Konstytucyjna art. 8 p. 1 mówi: „Praca jest podstawą rozwoju potęgi Rzeczypospolitej“. Ś. p. Marszałek Piłsudski przez całe życie pracował sam, cenił pracę innych, a w spuściźnie pozostawił nakaz pracę szanować i poważać.

Dla podniesienia jakości i wydajności pracy, wywołania współzawodnictwa i wyścigu, oraz postawienia na wyższy stopień społeczny wykonawców pracy fizycznej proponuję przeprowadzić następującą akcję.

Każdą pożyteczną i wyróżniającą się pracę we wszystkich jej dziedzinach, chociażby ta praca dawała bezpośrednią korzyść tylko jej wykonawcy, należy ocenić, wykonawców wyróżnić, odznaczyć i wynagrodzić, a mianowicie:

1. **rolników:** za dobrą uprawę roli, uprawę specjalnych roślin, racjonalne sortowanie, oczyszczanie i przechowywanie zbiorów, hodowlę koni, krów, trzody chlewnej, owiec, kur, gęsi, królików. Za utrzymanie w dobrym stanie narzędzi gospodarczych, za budowę budynków ogniotrwałych, za zakładanie szkółek, sadów, stawów i pasiek. Za organizowanie kółek rolniczych, spółdzielni przetwórni mięsnych i t. p. Za organizowanie straży przeciwpożarowych, za reperację i utrzymywanie w dobrym stanie dróg wiejskich, ulic, ogrodzeń i zabudowań, za składanie oszczędności i t. d.

2. **robotników wszelkich kategoryj:** za sumienną i gorliwą pracę przez przeciąg 3-ch lat u jednego pracodawcy, za ulepszenie narzędzi, maszyn lub sposobu pracy, za dobre wykonywanie pracy, za dodatkową pracę społeczną, związkową, za umiejętne gospodarowanie swym zarobkiem, za odkładanie oszczędności, za zakładanie samodzielnego warsztatu pracy, za nabycie nieruchomości.

3. **rzemieślników:** za wyróżniające się wyroby swego rzemiosła, za ulepszenie narzędzi warsztatu pracy, za wynalazki, za umiejętne gospodarowanie swoim zarobkiem, za odkładanie oszczędności, za zwiększenie i rozszerzenie warsztatu pracy, za dodatkową pracę społeczną lub związkową.

4. **paniom domu:** za umiejętne gospodarowanie zarobkiem, za utrzymywanie w czystości pomieszczeń, ogródków, podwórza, za wytykanie pięknych tkanin, obrusów, serwet i t. p., matkom za dobre wychowywanie dzieci.

5. **handlowcom:** za urządzenie pięknych wystaw i reklam, za prowadzenie ksiąg handlowych, za organizowanie sprzedaży zagranicznej, za umiejętne przechowywanie materjałów łatwo psujących się i t. d.

Ktoś następnie winien byłby wydawać dyplomy uznania dla wyróżniających się w pracy.

Dyplomy te dzieliłyby się na stopnie, każdy stopień dyplomu dawałby inne prawa, przywileje i korzyści nagrodzonemu.

Podniosłoby to znaczenie i powagę instytucyj fachowych. Kierownicy tych instytucyj widzą przecie każdego pracownika. Dotychczas mogli rozkazywać, żądać, nakładać kary, dać coś lub wynagrodzić osobiście żaden nie mógł.

Dyplomy uznania dawałyby prawo:

a) bezpłatnego otrzymania kompletu radjoodbiornika „Detefon“ w najbliższym urzędzie pocztowym,

b) pierwszeństwo przy zajmowaniu stanowisk w urzędach i instytucjach gminnych i powiatowych.

c) 50 proc. zniżki przy przejazdach kolejowych na przeciąg pewnego okresu.

d) 50 proc. zniżki opłat w państwowych szkołach rzemieślnicz. i zawodowych.

Tego rodzaju przywileje muszą być dostępne każdemu obywatelowi.

Każdy obywatel pożytecznie pracujący, czy to rolnik, robotnik, rzemieślnik czy pracownik umysłowy będą wiedzieli że praca ich jest ceniona, poważana i nagradzana.

Gdy praca fizyczna i umysłowa będą zrównane w prawach do nagród, praca fizyczna pozyska więcej rozgarniętych i zdolnych wykonawców. Masy bezrobotnej inteligencji śmielej pójdą do pracy fizycznej, ulepszą jej jakość i wydajność, nie będą tak jej unikali, jako niewdzięcznej i t. d.

Teraz wyjaśnię, dlaczego podaję ten rodzaj nagród:

1) koszt kompletnego radjoodbiornika wynosi 20 zł. lecz koszt ten będzie nie tylko pokryty lecz znacznie zwiększy dochód Skarbu Państwa o czem będę mówił dalej.

2) 50 proc. zniżki opłat za przejazdy kolejowe na pewne okresy czasu:

a) będzie to materjalną pomocą dla nagrodzonego, która umożliwi mu tanim kosztem załatwić sprawy bieżące, zwiedzić kraj.

b) kolej pozyska więcej pasażerów, gdyż jak doświadczenie wykazało, każdy posiadający zniżkę stara się ją wykorzystać, częściej jeździ, a tem samem daje dochód kolei.

c) usunie narzekania i szemrania obywateli, że ze zniżek korzystają tylko urzędnicy i ich rodziny, a żaden obywatel nieurzędnik, choćby najpracowitszy, żadnych ulg nie ma.

3) 50 proc. opłat szkolnych umożliwi kształcenie dzieci każdemu obywatelowi i to najwięcej w szkołach zawodowych i technicznych.

4) Pierwszeństwo przy przyjęciu na służbę państwową, komunalną i inne, oraz pierwszeństwo w awansach da możność wybitnym jednostkom zajęcia stanowisk kierowniczych i usunie szkodliwe protekcje. Jednocześnie będzie wielkim bodźcem do zachęty i współzawodnictwa w pracy.

Bezpłatne wydanie radjoodbiorników na pierwszy rzut oka wygląda, że spowoduje duże wydatki, lecz faktycznie będzie to nic innego, jak interwencyjna pożyczka dająca zysku około 60 proc. rocznie. Każdy, kto otrzyma bezpłatnie radjoodbiornik, zostaje abonentem radjowym, będzie opłacał abonament po 1 zł. miesięcznie za słuchanie radjoaudycyj. Po 20 miesiącach opłaty abonamentu, koszt radjoodbiornika zostanie pokryty, a nadal opłata abonamentowa daje czysty zysk, czyli dając darmo radjoodbiornik zapłatę za niego otrzymamy w formie opłaty abonamentowej, a tylko zezwolimy darmo słuchać radjoaudycyj przez 20 miesięcy czyli przez okres spłaty kosztów radjoodbiornika.

Wydawanie radjoodbiorników przez urzędy pocztowe umożliwi ewidencję radjoabonentów i pobieranie opłaty. Tylko tym sposobem możemy rozpowszechnić Radjo.

Dotychczas Polskie Radjo za 10 lat swego istnienia zdobyło przeszło 400 tysięcy abonentów, t. j. po 40.000 rocznie. O ile w tym samym tempie będzie zdobywało nadal, to na osiągnięcie 5 miljonów abonentów trzeba czekać 125 lat. Przy moim projekcie cyfrę 5 milj. abonentów można by osiągnąć w przeciągu 5 lat.

Polska posiada 33 miljony ludności, do roku 1940 będzie posiadała 35 miljonów. O ile weźmiemy, że każda rodzina składa się z 5 osób, to będziemy mieli 7 miljonów rodzin plus do tego obywatele samotni lub samodzielnie mieszkający, których liczę na 1 miljon. Razem wyniesie 8 miljonów. Jest to maksymalna cyfra radjoabonentów, jaką możemy osiągnąć, a dlatego liczę na osiągnięcie 5 miljonów abonentów.

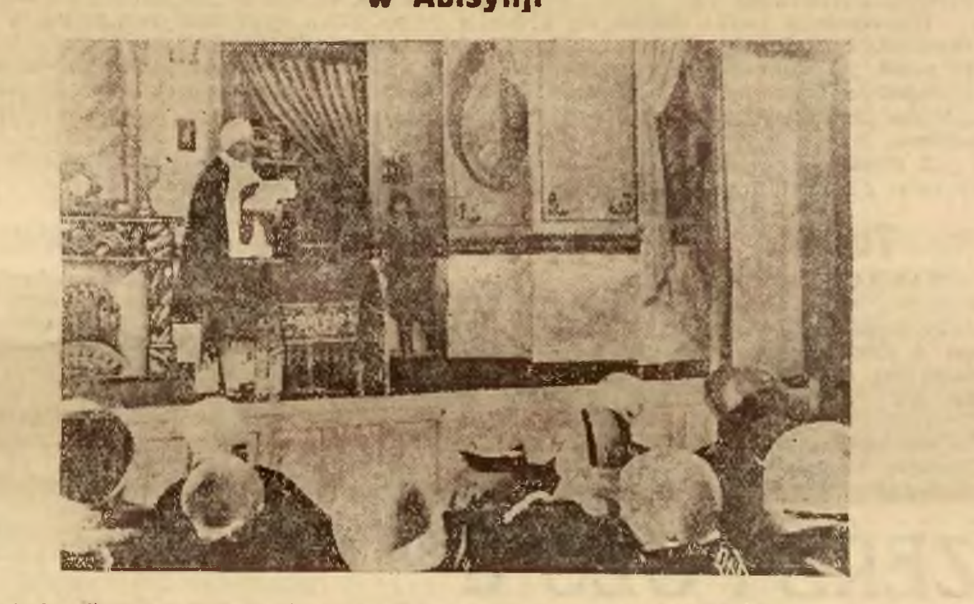
Masy odbiorników będących w użyciu, a tem samem i części łatwo zużywalne jak: sznury, wtyczki, śrubki, słuchawki, anteny i t. p. będą zużywały się, a abonenci będą nabywać, przez co będzie duże zapotrzebowanie i na tem zyskają wytwórnie i handel.

Oprócz powyższego jak doświadczenie wykazało, każdy posiadacz odbiornika detektorowego zawsze dąży do posiadania odbiornika lampowego, gdy zrozumie wartość i znaczenie radja.

W projekcie podane są tylko zasadnicze wytyczne dla ogólnej orjentacji, jako rama dla dalszej pracy, której całkowicie wykonać nie jestem w stanie, gdyż mógłbym coś opuścić i niedopatrzyć, a wobec tego zwracam się z prośbą do naszych fachowców, ekonomistów, polityków, literatów, prasy, Polskiego Radja, wszystkich urzędów, organizacyj i t. p. z prośbą o uzupełnienie swemi cennemi wskazówkami tych uwag.

Piotr Paweł Popławski.

W Abisynji



Księżniczka Shorraget przemawia na wielkiem zebraniu kobiet abisyńskich, nawołując je do skutecznej pomocy przy organizowaniu obrony kraju.

Jak będziemy głosować

Instrukcja generalnego komisarza wyborczego

WARSZAWA. (Pat). Generalny komisarz wyborczy wydał szczegółową instrukcję dla obwodowych komisyj wyborczych w sprawie prac przygotowawczych do sprawnego przeprowadzenia głosowania oraz w sprawie samego głosowania.

W instrukcji tej czytamy m. in., że w lokalu obwodowej komisji wyborczej powinna znajdować się *osłona, zabezpieczająca tajność głosowania.* Za osłoną winien być przygotowany ołówek. Przez cały czas głosowania, t. j od chwili jego rozpoczęcia, aż do ustalenia wyniku w lokalu wyborczym, muszą być obecni bez przerwy przewodniczący lub jego zastępca i conajmniej dwaj członkowie komisji lub ich zastępcy.

Podczas aktu głosowania i ustalenia jego wyniku w lokalu wyborczym *mogą być obecni mężowie zaufania* zgłoszeni po jednym na obwód przez każdego z kandydatów na posłów. Mąż zaufania ma prawo być obecny w lokalu wyborczym przy głosowaniu i ustaleniu wyników głosowania, przyczem może oglądać karty do głosowania i kwestjonować je, być obecnym przy opakowaniu i opieczętowaniu aktów wyborczych, wysyłanych do okręgowej komisji wyborczej, wreszcie ma prawo zgłaszać uwagi do protokułu, lub przesyłać je na piśmie okręgowej komisji wyborczej.

Przed rozpoczęciem głosowania komisja zbada, czy urna jest próżna, poczem urnę zamknie. Od tej chwili aż do ukończenia głosowania urny otwierać nie można.

Każdy wyborca głosuje osobiście i może oddać głos tylko w jednym obwodzie to jest w tym, w którym został umieszczony w spisach wyborczych (wyjątek stanowią członkowie obwodowej komisji oraz straż, którzy mogą głosować w obwodach, przy których urzędują. Osoby te należy wciągnąć do spisu wyborców przed rozpoczęciem głosowania dnia 8 września).

Wyborcy ułomni mogą posługiwać się przy głosowaniu osobą zaufaną, t. zw. osoba ułomna (ociemniali, sparaliżowani i t. p.) musi zjawić się osobiście, może jednak wyręczyć się osobą zaufaną przy składaniu głosu. *Przepis ten nie dotyczy analfabetów, dla których ordynacja wyborcza żadnej pomocy nie przewiduje.* Ponieważ w całym okręgu wyborczym rozlepione są napisy wyborcze z podaniem kolejności imion i nazwisk kandydatów na posłów, przeto analfabeta ma możność za pośrednictwem osób, które umieją czytać zapoznania się z treścią afisza wyborczego i wskutek tego wiedząc, którzy kandydaci i w jakim porządku są umieszczeni na karcie wyborczej może bez trudu i bez pomocy zrobić kreskę przy odpowiednim kandydacie. Analfabeta, który głosuje na dwuch pierwszych kandydatów może oddać kartę wyborczą bez stawiania w niej kreski, albowiem na mocy art. 68, ustęp 3 ordynacji wyborczej karty do głosowania nie wypełnione przez wyborcę są ważne, przyczem uważa się, że wyborca oddał głos na pierwszych dwuch kandydatów.

GŁOSOWANIE.

Wyborca wymienia swe imię, nazwisko i adres prowadzący protokół bada, czy dany wyborca wymieniony jest w spisie wyborców, poczem przewodniczący daje wyborcy kartę do głosowania oraz kopertę urzędową. Z kartą do głosowania oraz z kopertą udaje się wyborca za osłonę i tam po odpowiedniem wypełnieniu karty wkłada kartę do koperty. Niezaklejając koperty zbliża się do stołu i wręcza kopertę przewodniczącemu komisji obwodowej, który w jego obecności rzuca kopertę do urny. Jednocześnie dwaj członkowie komisji, którzy mają przed sobą spis wyborców, notują obok nazwiska wyborcy, że oddał on swój głos.

Przewodniczący oraz członkowie obwodowej komisji wyborczej mogą przed oddaniem głosu *zażądać ustalenia tożsamości wyborcy.* Wyborca nieposiadający dokumentu uznanego przez komisję za wystarczający może się powołać na świadectwo dwuch miarodajnych osób, znanych komisji. Uchwała komisji zapadła większością głosów w sprawie tożsamości osoby jest ostateczna. Dostatecznem stwierdzeniem tożsamości osoby jest nietylko przedstawienie dowodu osobistego, czy też paszportu, ale też przedstawienie innych dowodów, jak np. dokumentów wojskowych, karty na broń legitymacji ubezpieczalni społecznej i t. p.

Głosowania przerywać niewolno. Obwodowa komisja wyborcza może odroczyć głosowanie jedynie spowodu wydarzeń siły wyższej (większy pożar, powódź, długotrwałe zaburzenia niedające się opanować i t. p.) i nie dłużej, niż do

(Dokończenie art. na str. 6-ej)

Jak będziemy głosować

(Dokończenie art. ze str. 5-ej).

dnia następnego. Zarządzenia takie przewodniczący poda niezwłocznie do wiadomości publicznej w sposób w danej miejscowości zwyczajem przyjęty. W przypadku odroczenia głosowania komisja opieczętuje urnę i akta wyborcze i odda je na przechowanie przewodniczącemu pod jego osobistą odpowiedzialnością. Przed ponownem podjęciem głosowania komisja zbada czy pieczęci były nienaruszone.

Przewodniczący czuwa nad zapewnieniem porządku w czasie głosowania, a także nad zabezpieczeniem jego tajności. Przewodniczący obwodowej komisji wyborczej może usunąć z lokalu każdego, kto nie stosuje się do wydanych zarządzeń porządkowych, niepozbawiając go w miarę możności prawa oddania głosu.

W dniu głosowania niewolno: a) wygłaszać przemówień, rozdawać ulotek, ani też w inny sposób agitować tak wewnątrz, jak i nazewnątrz lokalu wyborczego w promieniu 100 mtr.,

b) wchodzić do lokalu wyborczego osobom, niebiorącym udziału w głosowaniu, lub w czynnościach wyborczych.

O godzinie 21-ej przewodniczący zarządzi zamknięcie lokalu wyborczego. Po zamknięciu lokalu mogą głosować jeszcze ci wyborcy, którzy przybyli do lokalu przed godziną 21-szą.

USTALANIE WYNIKÓW WYBORÓW.

Po zamknięciu głosowania obwodowa komisja wyborcza przystępuje niezwłocznie do ustalenia wyników głosowania. Instrukcja głosi, że karta wyborcza, o ile jest włożona w kopertę urzędową, oraz opatrzona pieczęcią okręgowej komisji wyborczej jest ważna:

a) jeżeli oznaczono w niej kreskami nie więcej niż dwuch kandydatów,

b) jeżeli jest wogóle niewypełniona przez wyborcę, to znaczy całkiem czysta bez żadnych znaków. W takim wypadku uważa się, że wyborca oddał głos na kandydatów, umieszczonych na liście na pierwszem i drugiem miejscu,

c) jeżeli oznaczono kreską tylko nazwisko jednego kandydata, wówczas uważa się, że wyborca głosował tylko na jednego kandydata.

Wszystkie karty, które nie podpadają pod punkty a, b i c, czyli są wypełnione niezgodnie z wyżej podanemi przypadkami uważać należy za nieważne. Nieważność karty do głosowania stwierdza obwodowa komisja wyborcza (uchwały zapadają zwykłą większością głosów).

KURJER SPORTOWY

Walasiewiczówna bije rekord światowy na 400 metrów

W biegu na 400 mtr. pań w Budapeszcie zwycięstwo odniosły Polki: Walasiewiczówna i Świderska. Pierwsze miejsce i mistrzostwo zdobyła Walasiewiczówna uzyskując 57,6 sek. i ustanawiając nowy rekord świata. Dotychczasowy rekord należał również do Walasiewiczówny i wynosił 58 sek. Drugie miejsce zajęła Świderska 62 sek, przed Niemką Erfling 66,1 sek. Walasiewiczówna przyszła do mety o 25 metrów przed drugą skolei Świderską.

W sztafecie 4:100 m. pań drużyna polska w składzie Segno, Świderska, Szajnówna, Walasiewiczówna zajęła 3-e miejsce w czasie 51,5 za Niemkami 50 i Angielkami 50,7. Segno jako pierwsza szła bardzo dobrze, następne dwie zawodniczki polskie pozostały daleko wtyle, tak, że jedynie Walasiewiczównie zawdzięczać należy uzyskanie trzeciego miejsca.

Zaproszenia dla naszych lekkoatletów

Polski Zw. Lekkoatletyczny otrzymał kilka zaproszeń dla naszych lekkoatletów na starty zagraniczne. Polski Związek Lekkoatletyczny postanowił przyjąć zaproszenie dla lekkoatletów na wyjazd do Paryża i dla lekkoatletek na wyjazd do Wiednia.

Na zawody w Paryżu (29 września) PZLA proponuje organizatorom wysłanie Morończyka (tyczka), Maszewskiego (800 mtr. i 400 mtr. płotki), Turczyka (oszczep), Luckhausa (trójskok), Noji (5000 mtr. o nagrodę im. Jean Bouin).

Na zawody do Wiednia (15 września) PZLA proponuje wyjazd Walasiewiczówny, Wajsówny, Kwaśniewskiej, Cejzikowej i Freiwaldówny.

Amerykańscy lekkoatleci w Strasburgu

W Strasburgu odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Amerykanów.

Kryterjum sprinterów wygrał murzyn amerykański Peacock, uzyskując na 100 jardów czas 9,6, a na 100 mtr. 10,6. 200 mtr. wygrał Fuqua (Ameryka) 21,6. 400 mtr. wygrał również Fuqua 48,4.

800 mtr. 1) Lang (Niemcy) 1:56.

1500 mtr. 1) Messner (Francja) 3:56,6 przed Brighlem (A) 3:56,8.

3000 mtr. 1) Mac Cluskey (A) 8:44,4 przed mistrzem Europy, Rochardem (Fr) 8:54,6.

110 mtr. przez płotki 1) Cope (Am) 14,3.

400 mtr. przez płotki 1) Moore (Am) przed Cope w czasie 55,2.

Rzut kulą 1) Eyman (Am) 15,33 przed Lamperlem (N) 14,40.

Dysk 1) Winter (Fr) 46,41 przed Lamperlem 46,38.

Skok wzwyż 1) Johnson (Am) 2 mtr.

Skok wdal 1) Peacock (Am) 7,40.

Rzut oszczepem 1) Kullmann (N) 57,36.

Lekkoatleci wybierają się do Królewca

Został już ostatecznie ustalony termin meczu lekkoatletycznego Polska Północno-Wschodnia — Prusy Wschodnie. Mecz odbędzie się 1 września w Królewcu.

Reprezentacja Polski składać się będzie z zawodników Białegostoku i Wilna. Skład Polski został już ustalony przez przedstawiciela Białegostoku Ledertowicza z „Komisją trzech" z Wilna (Niecieckim, Doroszewskim, i Rymkiewiczem).

Z Wilna na wyjazd zakwalifikowali się Gierutto, Fiedoruk, Wieczorek, Wojtkiewicz, Sadowski, Zieniewicz, Kazimierski i Żylewicz. Jako kierownik jedzie do Królewca Nieciecki. Wyjazd zawodników z Wilna nastąpi 30 bm. wieczorem. Połączą się oni w Białymstoku z resztą ekspedycji, która opuści Białystok 31 bm. o godz. 3 w nocy.

Będzie to pierwszy poważny mecz zawodników ziem północno-wschodnich. W przyszłych latach mecze odbędą się kolejno w Białymstoku i w Wilnie.

W Wilnie zawodnicy trenować będą pod kierownictwem Wojtkiewicza.

Turniej tenisowy juniorów w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Na wielkim turnieju tenisowym juniorów na kortach Legji wyniki ćwierćfinałów są następujące: Ksawery Tłoczyński — Cieślikowski 6:3,6:3; Kurman — Totshalk 6:4, 6:4; Tenenbaum — Domachowski 6:0, 6:3.

Do półfinałów zakwalifikowali się więc: Ksawery Tłoczyński, Kurman i Tenenbaum. Czwartego półfinalistę wyłoni spotkanie Czajkowski — Biechowski.

W grze podwójnej do półfinału zakwalifikowały się dotychczas pary: Kurman — Czajkowski Jędrzejewski — Hofman, Burda — Staszewski.

W grze pojedyńczej dziewcząt, gdzie każda gra z każdą, na pierwszem miejscu znajduje się obecnie Siodówna (3 wygrane).

KAPEWIACY WIOZĄ ZIEMIĘ Z ZUŁOWA NA SOWINIEC.

Dziś wyruszy z Wilna koło 15 motocyklistów KPW do Krakowa. Kapewiacy powiozą ziemię pobraną z Zułowa na kopiec Marszałka.

Trasa, wynosząca przeszło 800 km. prowadzi przez Grodno, Białystok, Warszawę i Radom. W Warszawie kapewiacy wileńscy złożą raport w zarządzie głównym KPW, prezesowi b. posłowi Starzakowi.

Kierownikiem drużyny wileńskiej jest p. Andrzej Kisiel.

TURNIEJ GIER SPORTOWYCH W WILNIE.

W niedzielę odbędzie się w Wilnie turniej gier sportowych z udziałem drużyn KPW ze Lwowa i Stanisławowa.

Turniej odbędzie się na boisku przy ul. Kolejowej 19.

BEZPŁATNE KURSY PŁYWANIA.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego podaje do wiadomości całej młodzieży szkolnej (męskiej i żeńskiej), że bezpłatne kursy pływania dla początkujących i zaawansowanych odbywają się na basenie Akademickiego Związku Sportowego (ul. Kościuszki 12). Zgłoszenia przyjmuje się codziennie na przystani AZS u o godz. 17.

DOSKONAŁE WYNIKI NA ZAWODACH LEKKOATLETYCZNYCH W OSLO.

W Oslo na zawodach lekkoatletycznych, które się odbyły wieczorem, osiągnięto szereg świetnych wyników.

Na 800 mtr. norweski średniodystansowiec Hjalmar Johannesen osiągnął wspaniały czas 1:52,5, bijąc rekord Norwegji.

W kuli Sigurd Dahle pobił również rekord Norwegji rzutem 15 mtr. Pierwsze miejsce w tej konkurencji zajął Amerykanin Gordon Dunn, który uzyskał 15,80.

W rzucie dyskiem Amerykanin Dunn zajął również pierwsze miejsce rekordowym wynikiem 52,01. Wynik ten jest nowym rekordem Ameryki.

W OGÓLNEJ KLASYFIKACJI POLSKA NA 7 MIEJSCU.

W ogólnej klasyfikacji akademickich igrzysk pierwsze miejsce zdobyli Węgrzy 481 pkt. 2) Niemcy 465 pkt. 3) Anglja 146 pkt. 4) Czechosłowacja 102 pkt. 5) Francja 101 pkt. 6) Japonja 88 pkt. 7) Polska 84 pkt. 8) Austrja 66 pkt. 9) Łotwa 49 pkt. 10) Belgja 24 pkt. 11) Finlandja 19 pkt. 12) Estonja 13 pkt. 13) Irlandja 8 pkt. 14) i 15) Danja i Egipt po 7 pkt. 16) Nowa Zelandja 6 pkt. 17) Hiszpanja 2 pkt.

AMERYKA BIJE JAPONJĘ W MECZU PŁYWACKIM.

W meczu pływackim Japonja—Ameryka zwyciężyła Ameryka 22:20 pkt. Z czterech konkurencyj Amerykanie wygrali trzy. Na zawodach Medica (Ameryka) i Negami (Japonja) pobili rekord światowy na 400 mtr. stylem dowolnym w czasie 4:45,2. Dotychczasowy rekord należał do Japończyka Makino — 4:46,8.

WALKI O WEJŚCIE DO LIGI.

Stan rozgrywek o wejście do Ligi przedstawia się obecnie następująco.

		gier	st. pkt.	st. br.
1 grupa:	Union-Touring Łódź	4	6:2	13:4
	Legja Poznań	3	5:1	10:3
	Polonia Bydgoszcz	3	2:4	4:9
	Skoda Warszawa	4	1:7	6:17
2 grupa:	Dąb Śląsk	1	1:1	0:0
	Brygada Częstochowa	1	1:1	0:0
3 grupa:	Czarni Lwów	2	4:0	7:2
	PKS Łuck	2	4:0	5:2
	Strzelec Siedlce	2	0:4	2:5
	Rewera Stanisławów	2	0:4	2:7
grupa:	Śmigły Wilno	3	6:0	12:3
	Warmja Grajewo	3	4:2	6:5
	Kobwica Pińsk	4	0:8	3:13

WZDŁUŻ I WSZERZ POLSKI

— **BUDOWA MUZEUM NARODOWEGO W WARSZAWIE.** Od lipca r. b. wznowiono prace przy dalszej budowie monumentalnego gmachu Muzeum Narodowego w Al. 3 Maja w Warszawie. Roboty prowadzone są b. intensywnie. Środkowy blok muzeum wykończony będzie w stanie surowym już w grudniu r. b. Muzeum Narodowe będzie jednym z okazalszych gmachów w stolicy. Kubatura jego środkowego bloku wyniesie około 70.000 m. sześc., przyczem zużytych będzie 2.500.000 sztuk cegieł. Robotników przy budowie zatrudnionych jest 250.

— **ILE JEST ŁOSI W POLSCE.** Podług danych sekcji ochrony łosia przy Polskim Zw. Stowarzyszeń Łowieckich w Warszawie stwierdzono, że na obszarze Polski stan łosi znacznie się podniósł. Roczny przyrost wynosi 20 proc. Obecnie w całym naszym kraju znajduje się ok. **1000 sztuk łosi.** W lasach państwowych ilość ich wynosi 202 sztuki. Zmniejszyła się ona niecoskutkiem epidemji i kłusownictwa. Badania przeprowadzone w Warszawie nie ustaliły rodzaju epidemji. Przed wojną wśród łosi panowała jedynie choroba racic i pyska — pryszczyca.

Rozmnażające się łosie rozchodzą się i gdy opuszczą bezpieczne ostoje, tropione są i wybijane przez kłusowników; uchwalono więc **wznowić sankcje karne za kłusownictwo i zrównać je z karami ustanowionemi za zabicie żubra.**

W rezerwatach państwowych postanowiono robić 2—3-letnie przerwy w eksploatacji drzewostanów, by jak najmniej niepokoić zwierzynę.

— SZALENIEC ZABIŁ 14 KRÓW. **Koło Gniezna, we wsi Sokołowie zdarzył się niecodzienny wypadek. Syn rolnika, Walerjan Bortkowski, w przystępie szału, wyszedł nad ranem z domu i w oborze zarąbał siekierą 14 krów. Zbudzona rykiem zabijanego bydła rodzina przeszkodziła mu w pełnieniu dalszych szaleństw, gasząc pożar w zagrodzie, którą podpalił. Szaleniec wymordowałby spewnością również całą rodzinę gdyby go zawczasu nie obezwładniono. Nieszczęśliwego wieśniaka przewieziono do zakładu psychjatrycznego w Dziekance.**

— **200 TYS DZIECI NA KOLONJACH I PÓŁKOLONJACH.** Min. Opieki Społecznej w dziale opieki nad dzieckiem zwraca szczególną uwagę na rozwój kolonij i półkolonij letnich.

Dzięki stałemu poparciu i wydanym przez ministerstwo instrukcjom ten dział opieki cieszy się obecnie wielką popularnością. Zasięg kolonij wzrasta z roku na rok. Z dotychczasowych obliczeń wynika, że zgórą 200 tys. dzieci zostało objętych w tym sezonie opieką społeczną.

Po olbrzymim pożarze
wystawa radjowa w Berlinie ponownie otwarta

BERLIN, (Pat). Od godziny 3-ej w nocy oddział pionerów i około 200 robotników pracuje nad usunięciem gruzów i uporządkowaniem terenów wystawy, nawiedzonych przez pożar. Prace posuwają się szybko naprzód. Część wystawy ma być dostępna dla publiczności już dziś po południu.

BERLIN, (Pat). Jedna z osób ciężko poparzonych w czasie wczorajszego pożaru wystawy radjowej w Berlinie zmarła dziś w szpitalu. Według informacyj urzędowych, liczba rannych wynosi 26, z czego dwie osoby są ciężko ranne.

W godzinach przedpołudniowych z placu wystawy oraz okolicznych ulic usunięto ludność, gdyż saperzy musieli wysadzać w powietrze mury spalonych budynków.

Urzędowo zapewniają, że wystawa w całej pełni i w niezmienionej postaci będzie nadal otwarta.

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi: dziś w południe otwarto ponownie wystawę radjową dla publiczności. Speaker Hadamovsky przy otwarciu wystawy wygłosił przemówienie, w którem zwrócił się przeciw niektórym radjostacjom zagranicznym, mówiąc, że niektóre z nich jeszcze dziś zrana wygłaszały wiadomości o całkowitem zniszczeniu berlińskiej wystawy radjowej. Wystawa jest otwarta — mówił Hadamovsky — i naród niemiecki zwiedza ją. Musimy nawet wobec napływu zwiedzających ograniczyć dostęp. Z wyjątkiem hali Nr. 4 zniszczonej przez pożar cała wystawa jest nienaruszona i otwarta dla zwiedzających.

BERLIN, (Pat). W czasie uprzątania gruzów w hali Nr. 4 na placu wystawy radjowej wydobyto dziś w południe spod zgliszcz całkowicie zwęglone zwłoki mężczyzny, w którym rozpoznano jednego z urzędników firmy „Telefunken".

Jest to już druga ofiara śmiertelna wczorajszego pożaru.

Przy wysadzaniu dynamitem przez saperów murów spalonych budynków zużyto 19 kg dynamitu. Wysadzenie trwało całą godzinę i odbyło się z zachowaniem wszelkich środków ostrożności. Obecny był przy tem minister wojny gen. Blomberg.

Złóż datek na pomnik
Marszałka w Wilnie
konto P. K. O. 146.111

Szósta runda olimpjady szachowej

WARSZAWA, (Pat). Dziś rano w szóstej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego drużyna polska spotkała się z drużyną estońską. Szachiści polscy odnieśli trzy zwycięstwa, a jedna partja została niedokończona. Dr. Tartakower wygrał z Keresem, Najdorf wygrał z Laurentiusem, a Makarczyk wygrał z Kibbermanem. Natomiast Paulin Frydman (Polska) ma z Friedemanem (Estonja) znacznie gorszą pozycję.

Ani jedno spotkanie 6-tej rundy nie zostało całkowicie zakończone. Możemy zatem podać tylko wyniki tymczasowe (w nawiasach ilość partyj niedokończonych).

Argentyna — Szwecja 0:2 (2), Włochy — Węgry 0:2 (2), Irlandja—Stany Zjednoczone 0:2 (2), Francja — Czechosłowacja 0:0 (4), Łotwa—Anglja 0,5 : 1,5 (2), Szwajcarja — Rumunja 0,5 : 1,5 (2), Jugosławja — Palestyna 2:0 (2), Danja — Litwa 0,5 : 0,5 (3), Austrja — Finlandja 1:1 (2).

Po 6-tej rundzie stan turnieju jest następujący (w nawiasach ilość partyj niedokończonych):

Szwecja 15 (2), Austrja 13,5 (3), Polska 13 (5), Węgry 13 (2), Jugosławja 12,5 (4), St. Zjednoczone 12,5 (3), Anglja 12,5 (3), Estonja 11,5 (2), Palestyna 11,5 (2), Francja 11 (5), Łotwa 11 (3), Finlandja 10,5 (3), Argentyna 10,5 (3), Rumunja 9 (3), Litwa 8 (5), Danja 6,5 (4), Włochy 5,5 (4), Szwajcarja 4 (2), Irlandja 2,5 (4).

Uwagi o pieśni i poezji ludowej

Czy istnieje oryginalna poezja ludowa? — Pogląd na tę sprawę nie jest uzgodniony. R. Berwiński w „Studjach o literaturze ludowej“ (1854) stwierdza, że lud „nie ma samodzielnej twórczości ducha, a jeżeli ją ma, to w takiej tylko mierze, jak dziecko. Siła jego ducha, a raczej wyobraźni, jest raczej reproduktywną. Nie tyle stwarza, ile przetwarza“. Prof. F. Koneczny w swojem „Polskiem Logos i Ethos“ (1921) powiada, że „lud żyje po większej części przeżytkami. Jego sztuka i literatura da się oznaczyć chronologicznie z kronik kultury szlacheckiej“. Aleksander Świętochowski w „Historji chłopów polskich (1925—1928) tylko stwierdza, że jego sąd o wartości tworów poezji ludowej „tak dalece różni się od opinji powszechnie przyjętej w literaturze, że obawia się, czy nie jest mylnym“.

Z drugiej strony istnieje ogólne przeświadczenie o oryginalności poezji i pieśni ludowej. Zawdzięczamy to najwięcej pisarzom i poetom z doby romantyzmu. Romantycy widzieli w „poezji gminnej“ źródło natchnienia, skarbnicę czystych uczuć. To nastawienie zostało silnie wszczepione w szerokie masy społeczeństwa.

Wypośrodkować prawdę z tych rozbieżnych sądów jest rzeczą bardzo trudną. Należałoby zahaczyć o zagadnienie, co nazywamy wogóle poezją. O ile w zakresie treści poezji ludowej możemy prawie zawsze znaleźć odblaski kultury szlacheckiej, o tyle sposób odtworzenia tej treści, jak też i zabarwienie uczuciowe i emocjonalne motywów zapożyczonych są najczęściej nawskroś oryginalne. Że zapożyczenia były i są, dziwić się temu nie należy. Całe życie wieśniaków w ubiegłych wiekach koncentrowało się koło dworów szlacheckich i magnackich. Troski codziennego dnia, radości i smutki, wszystko obracało się koło dworu. Z tych powodów odtworzenie w poezji i pieśni stosunku wieśniaków do dworów i naodwrót miało znamię konieczności.

Nieinaczej zresztą jest i dzisiaj, gdzie wieśniak spogląda zazdrośnem okiem na dwory ziemiańskie i grunta do nich należące, a wieśniaczki chodzą do dworu na rozmaite posługi i roboty, gdzie pan dziedzic za mizerną opłatą wynajmuje sobie robotników wiejskich. Jednak wszystkie te prace i posługi mają znamię dobrowolności, a w istocie są wymuszone przez warunki materjalne w jakich znajduje się nasza wieś. W każdym bądź razie należy zanotować zanikanie pierwiastku szlacheckiego w poezji i pieśni ludowej. Jeśli pierwiastek ten występuje, to jakby w pewnem oddaleniu. Tak samo zresztą kształtuje się obecnie i stosunek wieśniaka do dworu.

Po tych uwagach ogólnych przytaczamy tekst piosenki, w której jest dość dużo zapożyczeń treściowych, ale sam układ treści i ogólny ton posiadają niewątpliwie znamię oryginalności. Oto tekst:

Wyjeździłem wszystkie strony.
Wyszukałem sobie żony.
Uch ja, biedna ja, biedna głowańka moja.
    Zdym pani drogie szaty,
    Wejdź do mojej kurnej chaty.
    Uch ja, biedna ja, biedna głowańka moja.
Zdym pani rękawiczki,
Wymyj garki i dojniczki .
Uch ja, i t. d.
    Dosyć pani smutku smucić,
    Weź capeczek idź pomłócić
    Uch ja, i t. d.
Dosyć pani tej wygody,
Weź wiaderko, przynieś wody.
Uch ja, i t. d.
    Była zima bardzo śliska,
    I po woda jes nie blisko.
    Uch ja, i t. d.
Zdym trzewiczki glansowane,
Nałoż łapcie sznurowane.
Uch ja, i t. d.
    Wyszpil pani drogie szpilki,
    Wypędź w pole owce, świnki
    Uch ja, i t. d.
Owce, świnki wypędzała,
Do mamusi list pisała.
Uch ja, i t. d.
    Jak mamusia dowiedziała,
    To w sześć koni przyjechała.
    Uch ja, i t. d.
Ach ty zięciu, ty padlina,
Zjadłeś córka, jak malina.
Uch ja, i t. d.
    Żeby zięciu szyja skręcił,
    Coś przed moją córką klęczał.
    Uch ja, i t. d.
Żeby zięciu szyja złamał,
Jak przed moją córką kłamał.
Uch ja, i t. d.

Wstęp piosenki ma charakter informacyjny (pierwsza zwrotka). Następnych osiem zwrotek tworzy treść zasadniczą. Ostatnie trzy zwrotki stanowią zakończenie, w którem wyrażono konsekwencje postępowania męża wieśniaka do „pani“ żony. Między wstępem a treścią zasadniczą czujemy jakąś lukę, mianowicie pieśń nie mówi, co się stało w czasie od wyszukania żony do chwili, gdy się mąż zwraca „Zdym pani rękawiczki“. Luka ta szczególnie występuje drastycznie podczas wykonania piosenki. Luki takie zdarzają się bardzo często w piosenkach ludowych.

Ciekawy jest proces tworzenia się pieśni ludowej. Dzieje się to tak w przybliżeniu. Najpierw lud zjawiska, fakty przyobleka w legendę, podawaną z ust do ust. Legenda ta trafia do jednostki wieśniaczej, obdarzonej zdolnościami rymotwórczemi. Jednostka ta zaczyna próbować rymowania. Szereg ustępów legendy, nie przemawiających bezpośrednio do wyobraźni, wyrzuca się poprostu z treści, a rymuje się to, co przemawia do słuchaczy i wyobraźni rymotwórcy wprost. Przez wyrzucenie pewnych ustępów legendy powstają luki, czego ilustracją jest przytoczona wyżej pieśń (między wstępem a treścią zasadniczą).

Pieśń wyżej przytoczona jest jeszcze z innych powodów charakterystyczna, mianowicie posiada ona znaczną dozę elementów satyrycznych, co jest w poezji ludowej rzadkością. Satyryczny ton świadczy niewątpliwie o samodzielności odczucia zjawiska. Pieśni ludu w przeszłości posiadały najczęściej odcień rzewności, rozlewności, pewnego pokornego stosunku do świata i jego zjawisk. Elementy te z poezji ludowej, jako cecha ogólna, prędzej czy później znikną, nastąpi to w związku z całkowitem usamodzielnieniem się życia wsi.

Bronisław Owczynnik.

Kosztowny urząd wicekróla Indyj



Lord Lintlithgow.

Wicekrólem Indyj mianowany został przez króla Jerzego lord of Lintlithgow. Zaszczyt to wielki, stanowisko jedno z pierwszych w Imperjum brytyjskiem ale też i ciężar niemały gdyż wicekról Indyj dokładać musi minimum 100.000 złotych rocznie do pensji którą otrzymuje.

Lord wicekról otrzymuje 19000 funtów (około 450000 zł.) rocznie która to suma obejmuje już koszty reprezentacji. Lord Lintlithgow zajmuje obecnie stanowisko członka rady nadzorczej w Bank of Scotland, Britsh Assets Trust, J. and P. Coats, Life assurance Society, Scottish Widows Fund i w pół tuzinie in. jeszcze przedsiębiorstw. Jego dochody rocznie przekraczają więc znacznie, jak się łatwo domyśleć można, budżet wicekróla Zamiana więc choć zaszczytna, finansowo będzie złą imprezą.

Naogół trzeba to przyznać, najwyższe stanowiska w Imperjum brytyjskiem są stosunkowo słabo opłacane. Urząd generalnego gubernatora Australji np., który sprawował ojciec obecnego wicekróla Indyj, dawał rocznie tylko 10.000 funtów. Już po dwóch latach urzędowania zrzekł się lord Lintlithgow senior swego stanowiska, gdyż znaczne wydatki prywatne nadszarpywały zbytnio jego majątek. Dopłacił on bowiem w ciągu dwóch lat z własnej kieszeni zgórą 25.000 funtów. To samo pociąga za sobą stanowisko lorda-majora Londynu. Otrzymuje on 6.500 funtów pensji rocznej, a dokłada do tej sumy około 10000 funtów. Premjer Wielkiej Brytanji otrzymuje pensję w wysokości 5.000 funtów, a tymczasem musi dokładać około 2.000 funtów, aby utrzymać swój dom na właściwej stopie. To też pełnić zaszczytne funkcje urzędowe w imperjum brytyjskiem mogą tylko ludzie, których osobisty majątek pozwala im na dokładanie do otrzymywanej od państwa pensji. **Or.**

Otwarcie szkoły rolniczej w Jerozolimce

W niedzielę dokonano otwarcia szkoły rolniczej dla młodzieży żydowskiej w Jerozolimce. Szkoła posiada 13 ha ziemi i szereg zabudowań potrzebnych do celów gospodarki rolnej i ma na celu przygotowanie młodzieży emigrującej do Palestyny do pracy na roli.

Przy szkole znajduje się internat, w którym mieszka 36 uczniów, przeważnie z województw centralnych (z Wilna uczęszcza do szkoły 10 osób). Kieruje nią inż. agronom Kapłan.

Spłonął Dom Ludowy w Postawach

W niedzielę dn. 18 b. m. późnym wieczorem w Domu Ludowym w Postawach podczas wyświetlania filmu „Kocha, lubi, szanuje...“ w kabinie mieszczącej aparat kinowy wybuchł pożar. Ogeń przeniósł się natychmiast na dach Domu Ludowego i w ciągu kilku minut cały budynek stanął w płomieniach. Zgromadzona publiczność zdążyła opuścić salę, zaś przybyła straż ogniowa zdołała zorganizować skuteczną akcję ratowniczą. Zagrożone sąsiednie budynki oraz bardziej wartościowy inwentarz, jak fortepian i aparat kinowy — zostały uratowane. Straty dotychczas nie zostały ustalone. Budynek był ubezpieczony na sumę 12000 zł.

Podkreślić należy, iż Dom Ludowy w Postawach stanowił jedyne miejsce, w którem ze względu na dużą salę, mogły się odbywać widowiska i większe zebrania.

Osuszanie Lidy

Odbywa się w Lidzie regulacja rzeki Lidziejki, której lustro wody w Lidzie zostanie obniżone o 1 metr 10 cm. od obecnego poziomu. Wpłynie to na osuszenie podmokłych terenów na jakich zbudowana jest Lida, oraz podniesie zdrowotny stan miasta. Roboty prowadzi Zarząd m. Lidy.

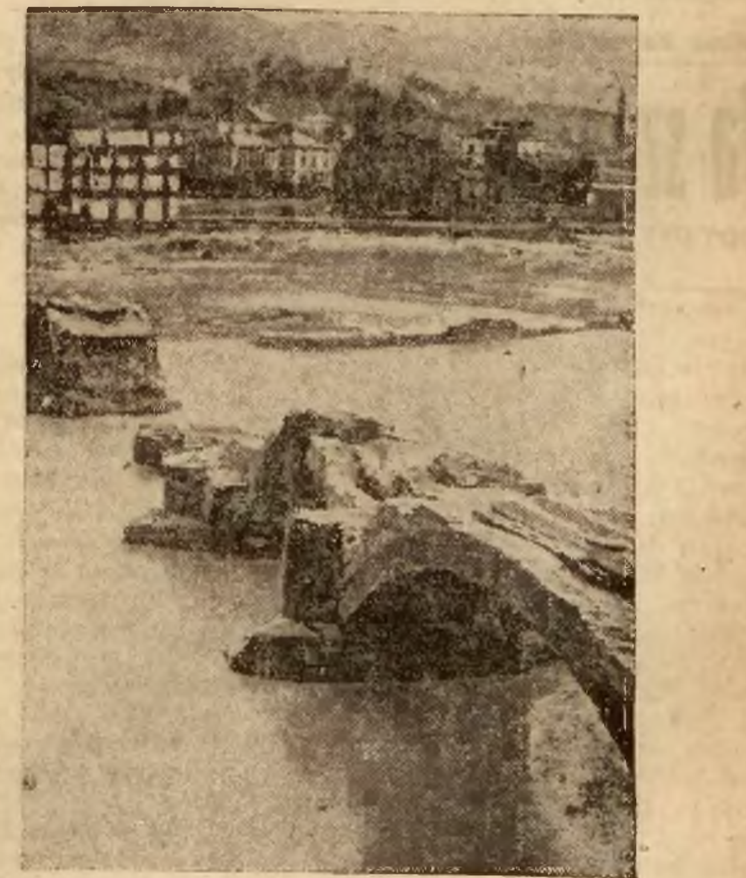
Pożar młyna

W kolonji Przewoża, gm. zabłockiej (pow. lidzki) naskutek eksplozji 4-rolitrowej lampy naftowej w hali motorowej młyna, należącego do braci Łasuszków, powstał pożar, który strawił cały młyn, wartości 25 tysięcy złotych.

Pierwsze zdjęcia z katastrofalnej powodzi w Owada



Rumowisko zniszczonych domów.



Zniszczony most.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Zjazd dzierżawców rolnych

W dzisiejszej dobie kryzysu spowodowanego układem stosunków socjalnych i gospodarczo-konjunkturalnych, wszelkie wysiłki rolników, samorządów gospodarczych i rządu skierowane są do uzyskania podstaw, umożliwiających osiągnięcie **dochodowości z warsztatów pracy rolniczej.**

Wśród gospodarzy zawodowo pracujących na roli, niepoślednie miejsce zajmują **dzierżawcy rolni, których liczba sięga w Rzeczypospolitej 4000 osób, pracujących na obszarach około 800.000 ha.** zdolnych wyprodukować kilkadziesiąt tysięcy wagonów zboża na sprzedaż. Jest to więc odłam rolników wcale poważny. Ze swej intensywnej i postępowej pracy dla siebie oddają bardzo wiele w formie przykładu drobnemu rolnictwu, tworzą zatem bardzo poważny czynnik w postępie gospodarki.

W związku z tem ludzie ci mają nietylko prawo ale i obowiązek zabrać głos w sprawie **dostosowania ich warsztatów pracy do zmienionych warunków gospodarczych,** mają jednak także obowiązek współpracy z samorządami gospodarczemi co uskutecznić można wyłącznie i jedynie występując gremjalnie, jako zwarta i zorganizowana masa.

Pod hasłem więc „wyścigu pracy", opartej na ścisłej współpracy z samorządem gospodarczym, odbędzie się **w dniach 31 b. m. i 1 września III Ogólny Zjazd Dzierżawców Rolnych w Krakowie** w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, przy placu Szczepańskim.

Przed omawianiem spraw zawodowych, złożą dzierżawcy Wielkiemu Zmarłemu hołd, a wyrazem hołdu tego, będzie **grudka ziemi, przywieziona przez każdego z nich z tej skiby, na jakiej nie raz długi czas pracują,** a które to grudki zostaną uroczyście złożone na kopcu sypanym na Sowińcu pod Krakowem.

Sprawy, które będą poruszane na poszczególnych komisjach Zjazdu, a także na posiedzeniach plenarnych, są tak ważne, że tylko liczna reprezentacja stanu dzierżawców rolnych będzie mogła zadecydować o postulatach, które następnie zostaną przedłożone miarodajnym czynnikom. **Obecność dzierżawców konieczna. Mimo ciężkich czasów, mimo braku gotówki, powinni oni przybyć do Krakowa na zjazd,** który bodaj w części zadecydować może o ich i ich rodzin przyszłości.

Dla ułatwienia przyjazdu, wystarał się Związek Dzierżawców Rolnych, o **zniżkę biletów kolejowych, w drodze powrotnej,** wystarał się o pomieszczenie w hotelach, pensjonatach, domach prywatnych i zbiorowych — restauracje i niektóre sklepy przyznały wydatną obniżkę cen.

Zgłoszenia na Zjazd przyjmuje Zw. Dzierżawców, Lwów ul. 3 Maja 16. Po otrzymaniu zgłoszenia wysyła zaproszenia i kartę uczestnictwa, uprawniającą do korzystania ze zniżek — **Zgłaszać się zaraz.**

PROGRAM III OGÓLNEGO ZJAZDU DZIERŻAWCÓW ROLNYCH W KRAKOWIE.

Dzień 31 sierpnia.

Godz. 8,30 — Nabożeństwo w kościele Św. Anny.

Godz. 9.00 — Inauguracja Zjazdu — wybór prezydjum Zjazdu; przemówienie inauguracyjne, powitanie reprezentantów rządu, Sejmu, instytucyj, prasy i t. p.

Godz. 11.00 — Złożenie hołdu na Wawelu Budowniczemu Państwa Polskiego ś. p. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, poczem sypanie kopca na Sowińcu, przy równoczesnem złożeniu ziemi z każdej miejscowości, z której dany dzierżawca na Zjazd przybył.

Godz. 16.30 — Przerwa obiadowa — wspólny obiad.

Godz. 18.00 — Zebranie ogólne
- a) referat: organizacja i jej znaczenie w rolnictwie;
- b) dyskusja;
- c) wybór komisyj:
  1) polityczno-gospodarczej;
  2) handlowej;
  3) organizacyjnej;
  4) oświatowo-propagandowej.
- d) ubezpieczenia na życie i od klęsk elementarnych jako czynnik gwarantujący utrzymanie warsztatu pracy.

1 września.

Godz. 9.30 — Obrady Komisyj.

Godz. 14.00 — Zebranie ogólne:
- a) referat: Dzierżawca rolny i jego znaczenie w stosunku do gospodarstwa krajowego na tle własnej organizacji zawodowej;
- b) referaty przewodniczących komisyj z uzasadnieniem tez;
- c) dyskusja i uchwalenie tez;
- d) wolne wnioski;
- e) zakończenie Zjazdu.

Ilość ubezpieczonych w Ubezpieczalniach Społecznych

Z dokonanych ostatnio obliczeń wynika, że we wszystkich ubezpieczalniach społecznych na terenie całego państwa było w maju r. b. (bez Górnego Śląska) 1.743.993 ubezpieczonych, zgłoszonych przez 403.122 zakłady pracy.

W ważniejszych miastach Polski było w maju r. b. ubezpieczonych: w Warszawie 295.133, w Łodzi 169.252, w Krakowie 84.085, we Lwowie 75.118 w Sosnowcu 68.863, w Poznaniu 66.154, w Wilnie 40.657, w Częstochowie 38.257, w Bydgoszczy 34.507, w Białej 33.520, w Radomiu 31.745, w Lublinie 29.788, w Gdyni 25.427 oraz w Drohobyczu 22.466 ubezpieczonych.

Budowa chłodni i zakładów utylizacyjnych w Wilnie

Już od szeregu lat sfery gospodarcze województw wileńskiego i nowogródzkiego walczą o wprowadzenie najniezbędniejszych inwestycyj, które wpłynęłyby na rozwój handlu i podniesienie obrotów.

Temi urządzeniami inwestycyjnemi, które podniosłyby stan rolnictwa w pierwszym rzędzie są: elewator zbożowy, chłodnia oraz zakład utylizacyjny.

Jeżeli chodzi o elewator to sprawa jego budowy w Wilnie musi ulec pewnej zwłoce ze względu na to, że nie została jeszcze w sposób definitywny opracowana, tem bardziej zaś, że nie zostało doprowadzone do końca uregulowanie handlu zbożem.

Jeżeli zaś chodzi o budowę chłodni, to sprawa ta należy do rzędu niecierpiących zwłoki inwestycyj na Wileńszczyźnie i bezwarunkowo jest pilniejszą w danej chwili od budowy elewatora.

Projekt ten zainicjowany w roku 1931 przez Izbę Przemysł.-Handl. w Wilnie był omawiany bardzo szczegółowo na szeregu różnych zebrań. Był przedmiotem obrad i odpowiednich uchwał Wojewódzkiego Zjazdu Gospodarczego BBWR w roku 1933, następnie został przejęty przez Wileńską Izbę Rolniczą, która, można, rzec, jest najbardziej zainteresowana w urzeczywistnieniu tego projektu, to też do dni ostatnich forsuje budowę chłodni. Nie ulega wątpliwości, że wprowadzenie tej niezbędnej inwestycji ma olbrzymie znaczenie dla rolnictwa oraz handlu rolniczego, tem bardziej w okresie podjętej przez państwo interwencji na rzecz wytwórczości hodowlanej.

W ostatnich paru latach z inicjatywy Wil. Izby Rolniczej przeprowadzono szereg konferencyj z przedstawicielami poszczególnych branż kupieckich, które zgodnie wypowiedziały się za realizacją projektu w możliwie najrychlejszym czasie. Ważne jest również, że opinja sfer rolniczych też pokrywa się ze stanowiskiem handlu.

Sfery rolnicze i handlowe uzasadniają potrzebę budowy chłodni w sposób następujący:

1) chłodzenie mięsa wpłynie na zwiększenie pojemności miejscowego rynku mięsnego, zwłaszcza w porze letniej.

2) Chłodzenie mięsa odciąży rynki miejscowe od nadmiaru podaży zwierząt rzeźnych, pozwalając na wywóz nadwyżek na dalsze rynki w kraju i zagranicą. Obecnie wywóz zwierząt w stanie żywym jest minimalny ze względu na zbyt wysokie koszta transportu. Przewóz zaś mięsa kalkuluje się 5 do 6 razy taniej od kosztów przewozu żywca.

3) Powstanie chłodni pobudzi rozwój przetwórstwa mięsnego, którego obecny stan jest niezadawalniający, pomimo istniejących w tej dziedzinie dużych możliwości.

4) Powstanie chłodni i wykorzystanie jej dla całego szeregu innych artykułów i surowców spożywczych przyczyni się niewątpliwie do wyrównania wahań popytu i podaży, a zatem do stabilizacji cen, co z reguły prowadzi do zwiększenia spożycia. I tak naprzykład ceny owoców miejscowych wahają się w okresie od sprzętu do wiosny w granicach od 0,15 zł. do do 2 zł. za 1 kg., podobnie jak i ceny świeżych jarzyn oraz w mniejszym stopniu ryb, jaj, masła, grzybów i t. p.

5) Wykorzystanie chłodni dla szeregu wyżej wymienionych artykułów umożliwi skoncentrowanie ich podaży, a zatem umożliwi penetrację na rynku miejscowym większych firm miejscowych i zagranicznych.

Tyle co do chłodni.

Niemniej ważnem zagadnieniem gospodarczem jest urządzenie zakładów utylizacyjnych w Wilnie.

Łączy się to ściśle ze sprawą przeróbki tłuszczów konsumcyjnych oraz utylizowania odpadków uboju zwierząt, zwierząt padłych oraz niezdatnych do spożycia, które będąc pierwszorzędnym surowcem do fabrykacji szeregu artykułów jak: mączka z krwi, mięsna i mięsokostna, tłuszczów technicznych oraz sortowanej szczeciny, włosia i sierści, w obecnych warunkach całkowicie się marnują, jakkolwiek przedstawiają znaczną wartość oszacowaną w przybliżeniu na około 11% wartości zwierząt poddanych ubojowi.

Utylizowanie tych odpadków dałoby z jednej strony możność ich spieniężenia, a zatem podniesienia opłacalności hodowli zwierząt oraz ograniczenia importu tłuszczów technicznych, z drugiej zaś strony zaopatrzyłoby wieś w skoncentrowane pasze pochodzenia zwierzęcego tembardziej, że wieś ta w hodowli zwierząt domowych odczuwa chroniczny brak białka.

Poza wyżej wymienionemi względami gospodarczemi, powstanie zakładu utylizacyjnego wraz z filjami na prowincji w znacznym stopniu ułatwiłoby pracę państwa i samorządu w zakresie ochrony zdrowia publicznego.

W związku z powyższem Wil. Izba Rolnicza wystąpiła przed tygodniem z memorjałem do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych o wprowadzenie tych niezbędnych inwestycyj na terenie Wileńszczyzny z prośbą o przeznaczenie na te cele kwoty około zł. 700,000 z czego

1.	na budowę chłodni w Wilnie	zł. 450,000
2.	na budowę zakładu utylizacyjnego z oddziałami na prowincji	zł. 250,000
3.	na dokończenie budowy elewatora w Baranowiczach	zł. 25,000
	Razem	zł. 725,000

W razie przychylnego załatwienia prośby Izby Roln. przez Minist. Roln. i Ref. Roln. budową i uruchomieniem wymienionych przedsięziębiorstw mógłby się ewentualnie zająć Państwowy Bank Rolny.

Należy się spodziewać, że w najbliższym czasie, bo już pod koniec przyszłego roku chłodnia, a może i zakłady utylizacyjne zostaną wykończone.

Irena Klikśówna.

Halina Korolcówna 25

Na szerokiej drodze

PORTANT LA PLAQUE NATIONALE W. — 19484 (PI).

Goszczenie to polega na tem, że gdy nas nie chciano wpuścić do parlamentu, Stach w ogrodzie zwrócił się do pierwszego, spotkanego Anglika z prośbą o pozwolenie. Traf chciał, że to akurat był minister. — „Proszę bardzo" — dwa ukłony. Tyle go widzieliśmy.

Nie my jedni śpimy przy drodze w gąszczu dżungli. Wzdłuż całego szlaku obozują Hindusi. Przy drodze wyprzężone wozy. Światełka ognisk. Warzą wieczorną strawę w miedzianych garnuszkach. Te garnuszki z bronzu, lub miedzi, są śliczne. Wypolerowane błyszczą jak słońce. Wozi się je po dwa, związane długim sznurkiem.

A kobiety w dużych garnkach noszą wodę na głowie. Gdy ich ustawi trzy, jeden na drugim, wygląda jak w fantasty cznym hełmie, lub złotej tjarze.

Wreszcie za zapylonem, farbycznem Indore przejechaliśmy zwrotnik. Precz futra, rękawice i płaszcze... Ciepły wiatr od morza, chwilami gorąco.

Wzgórze. Dżungla. Pięknie i niesamowicie.

W pewnym momencie robi się coś dziwnego. Czuję, że tracę równowagę. Od chylam się z całym wózkiem. Widzę, jak Stach z motorem wali się na mnie. Myślę powoli — więc na wszelki wypadek bezmyślnie i nic nie rozumiejąc daję susa na drogę. W porę. Motor, wózek, Stach, dziwacznie skuleni i scentrowani staczają się z nasypu drogi — wprost na drzewo. Cud się stał. Przed samem drzewem stanęli, raczej załamali się do reszty.

Co się stało? — to właśnie, co nam dawno już groziło. Wózek się urwał, a dzięki temu, że jechaliśmy najwyżej 15 kilometrów na godzinę, nie było wypadku, i nawet nie przerwało instalacji elektrycznej — jedynego łącznika wózka z motorem.

Dobrzy ludzie pomogli postawić motor na nogi. Przywiązaliśmy sznurkiem i drutem telefonicznym — ruszyliśmy dalej.

Jadę sztywno. Każde drgnięcie nie w porę może spowodować nową separację. Dżungla coraz dzikasza, coraz piękniejsza. Wzgórza, potoki, śpiące rozlewiska w cieniu palm. Czasem w tej głuszy zgubiona chatka z liści. Purpurowe kwiaty kaktusów i drzew nagich, popielatych, pogiętych w stylizowane fantazje.

Na tle tej dekoracji nagle wypada na skraj drogi płowa pantera w duże, czarne centy. Przywarła do piasku szosy. Czai się i patrzy. Jesteśmy o dwa kroki — na zasięg ręki. Brutalny ruch do karabinu spłoszył. Pantera, jak kot, daje susa w burzany.

Broń do ręki — my za nią. Szukaliśmy, rzucaliśmy kamieniami — jeszcze raz mignęła, jeszcze raz stanęła w całej okazałości na skraju lasu — za daleko na strzał — i znikła.

Tyleśmy ją widzieli. Poszła w góry. Pohukaliśmy jeszcze po dżungli i z pustemi rękami wróciliśmy do drogi. A obok drzemie wioseczka hinduska, jakby nic.

W Nasik, gdzie wpadliśmy już resztkami sił, mamy niespodziewaną pomoc, gościnę, serdeczność, w pewnym bardzo miłym i très bien angielskim domu. Za chowamy sobie ten dom na zawsze w pamięci.

Jeszcze jeden dzień i noc i pół dnia — góry, rzeki, dżungla. W pełni kwiatów kaktusowe ostępy. Fantazyjnie pocięte szczyty, a na nich i u ich stóp prastare świątynie.

Wiatr od morza. Już blisko kresu. Jeszcze w lesie kupiliśmy bananów od chłopca. Jeszcze zapłaciliśmy strasznie dużo mostowych i drogowych — nazywa się to „toll" myto i jest tylko w bombajskiej prowincji. — I zobaczyliśmy morze.

Teraz, gdy już dojechałam do Bombayu, pobyłam tam zbyt długo — pozwolę sobie z niego wyjechać. Kędy pognanas żądza przygód — nie wiem. Benares, Madras, Hyndabad — mój chłopiec leży na mapie i oblicza. 3-go start. — Va banque. Mamy za mało, by dojechać do celu, zobaczymy. Teraz rzucam pióro — inne czekają obowiązki pasażera wózka — jak sprzątanie, rozbijanie namiotu, karmienie szofera i patrzenie przed siebie — i pewnie pocenie się. Wjeżdżamy w rozpalony piec byle najprędzej go przeskoczyć i już nareszcie napoić swoje dziesięć koni w wezbranych nurtach żółtej i błękitnej rzeki.

Długo, długo nie będzie o nas wieści, zginiemy bez śladu, zgubimy się na szerokim szlaku. Czasem pomięty strzęp listu z jakąś bardzo starą datą dojdzie do rąk Matki.

(Koniec).

Poświęcenie nowego kościoła w Ornianach

25 b. m. w Ornianach odbędzie się konserkracja nowowybudowanego kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Poświęcenia dokona J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski w otoczeniu licznego duchowieństwa.

Na uroczystość poświęcenia kościoła wybiera się z Wilna do Ornian pielgrzymka. Również z pobliskich i dalszych okolic przybędą liczne procesje.

Podniesienie wydajności maszyn elektrowni miejskiej do 12 000 kilowatów.

Wobec uregulowania brzegów Wilji koło elektrowni miejskiej, wkrótce będzie wykonane kosztem 20.000 złotych nowe ujęcie wody, doprowadzanej do chłodzenia turbin elektrowni Realizacja tej inwestycji pozwoli na pdniesienie wydajnsci maszyn z 5000 na 12.000 kilowatów.

Elektryfikacja przedmieść

Jak już donosiliśmy, Magistrat przystępuje do budowy nowej napowietrznej linji elektrycznej na szlaku Jerozolimka — Bołtupie — Wołokumpja — Kolonja Magistracka. W sprawie tej kapitalnej inwestycji dowiadujemy się następujących szczegółów. Będzie to linja wysokiego napięcia (6000 wolt). Będzie się rozpoczynała w swej części napowietrznej od specjalnie przerobionej budki na rynku Kalwaryjskim i przebiegnie przez ul. Werkowską, Polem Wojennem, przez Trynopol, w którym będzie zainstalowana stacja transformatorowa dla zasilenia w prąd kościoła w Trynopolu i dotrze do miejscowości Bołtupie. Obydwie te miejscowości otrzymaja sieć niskiego napięcia i 10 punktów oświetlenia ulicznego.

Od stacji w Trynopolu linja przejdzie do Jerozolimki, gdzie również ustawiony będzie transformator, doprowadzający prąd do kościoła, wsi Jerozolimka i kolonji Zgoda.

Materjały potrzebne do budowy tej linji już nadeszły, nawet słupy wysokiego i niskiego napięcia, obecnie zaś montuje się stacje transformatorowe tak że w październiku już miejscowości te otrzymają światło.

Linja do Wołokumpji i Kolonji Magistrackiej przejdzie przez Wilję koło plaży Trynopolskiej, transformator zaś umieszczony będzie wpobliżu wsi Kaszuki. W Wołokumpji sieć niskiego napięcia, której budowa rozpoczyna się już 21 b. m., obejmie z jednej strony pensjonaty i większe wille oraz wszystkie większe skupienia w Kolonji Magistrackiej.

Ostateczne zakończenie robót nastąpi w końcu października.

Dzień Spółdzielczości

15-go września na terenie całego województwa wileńsk. odbędzie się „Dzień Spółdzielczości“ W dniu tym we wszystkich miastach, miasteczkach i osiedlach zorganizowane zostaną odczyty, pogadanki i prelekcje.

W takie chłody?...

Komunikują nam: ponieważ władze stwierdziły, że woda w Wilji poniżej mostu zwierzynieckiego jest zakażona i kąpanie się na tym odcinku połączone jest z niebezpieczeństwem dla zdrowia, wydany został zakaz kąpieli w tem miejscu i ustawiono odpowiednie tablice ostrzegawcze. Z uwagi na to, że publiczność nie przestrzega zakazu policja otrzymała zarządzenie, aby temu przeciwdziałać i obecnie na kąpiących się sporządzane są doniesienia karne.

Na wileńskim bruku

ALKOHOL NATCHNĄŁ SKRAJNYM PESYMIZMEM

Wczoraj wieczorem, w mieszkaniu przy ul. Rakowej 7, zatruł się esencją octową oraz jodyna niejaki Paweł Kowszyk. Zamachu Kowszyk dokonał w stanie silnego zamroczenia alkoholem. Pogotowie przewiozło go do szpitala. (c)

OKRADZENIE STACJI BENZYNOWEJ.

Wczorajszej nocy dokonano kradzieży ze stacji benzynowej przy zbiegu ulic Portowej i Zawalnej. Nieznani sprawcy z automatycznej pompy wykradli 150 litrów benzyny. Kradzież spostrzeżono rano. (c)

KRADZIEŻ Z KASY SKARBOWEJ.

W nocy z poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy przedostali się do sklepu kolonjalnego Świrskiego przy ul. Piłsudskiego 3 i po złamaniu zamku od kasy skradli stamtąd 300 złotych w gotówce. (c)

FAŁSZYWA WAGA.

Antonina Bukowska, zamieszkała przy ul. Kopanica 14 wniosła skargę do policji przeciwko właścicielowi piekarni przy ul. Popławskiej 4, oskarżając go o fałszowanie wagi przy sprzedaży pieczywa. (c)

CIERNIE KAMIENICZNIKA.

Jankiel Koczergiński właściciel domu przy ulicy Solnej 9, złożył skargę w policji, że syn jego sublokatora, Kreńskiego, rzucił się na niego z siekierą, wówczas, gdy zgłosił się do mieszkania sublokatora po komorne. (c)

2000 warsztatów rzemieślniczych w obliczu likwidacji

1-go lipca r. b. minął termin zaopatrywania się w karty rzemieślnicze przez właścicieli warsztatów. Rzemieślnicy, prowadzący nielegalnie warsztaty po większej części zlekceważyli sobie ten obowiązek. Podług istniejących danych, w chwili obecnej na terenie Wilna istnieje około 2000 warsztatów bez kart rzemieślniczych, prowadzonych nielegalnie. Władze przemysłowe zamierzają wkrótce przystąpić do likwidacji wszystkich tych warsztatów.

Warsztaty nielegalne stanowią poważną konkurencję dla wykwalifikowanego i ponoszącego ciężary rzemiosła zalegalizowanego, to też domaga się ono stanowczo jak najszybszej likwidacji wszystkich nielegalnych warsztatów.

Na plaży



Subskrypcja na drzeworyty E. Kuczyńskiego

Rozpisana przez nas subskrypcja na drzeworyty E. Kuczyńskiego cieszy się stale wzrastającem powodzeniem. Zarówno artystyczne wykonanie drzeworytów, jak i b. przystępna cena (zł. 3.50 za sztukę) sprawiły, że liczba subskrybentów wzrasta z dnia na dzień. W najbliższą niedzielę zamieścimy po raz trzeci zmniejszone reprodukcje wszystkich pięciu drzeworytów, dokładne warunki sprzedaży oraz imienny spis osób, które w bieżącym tygodniu zgłosiły swój udział w subskrypcji.

Przypominamy, że termin subskrypcji upływa dn. 4 września r. b.

„ABISYNJA“

Rewja w Sali Miejskiej.

Abisynja jest obecnie aktualnością dnia. Długie artykuły o zatargu włosko-abisyńskim wypełniają szpalty dzienników. Domorośli politycy prowadzą po kawiarniach dyskusje na temat, czy będzie wojna, czy też Anglji i Francji uda się pokojowo zażegnać nieporozumienie. Dzięki temu Abisynja jest bardzo wdzięcznym, interesującym wszystkich tematem, nadającym się do piosenek, dowcipów i skeczów.

Z ogólnego zaciekawienia nieomieszkał skorzystać i teatrzyk „Rewja“, nadając tytuł „Abisynja“ ostatniemu programowi. Szkoda jednak, że pomimo obiecującego tytułuz tylko finał ma związek z Abisynją i z tego powodu ci, co musieli wyjść przed końcem przedstawienia wynieśli wrażenie, że tytuł nie mający nic wspólnego z rewją, był nadany poto, aby trudniej było zgadnąć. Niestety, brak w zespole Jakształa i Zdanowicza, który na poczekaniu niejeden dowcip i piosenkę na tematy abisyńskie potrafiłby sklecić.

Poza tym brakiem, cały program jest naogół dobry. Oba skecze, zarówno pierwszy z wulkanicznym staruszkiem (Janowskim), jak i drugi qui-pro quo z królem, są zabawne, występy solowe Gronowskiego, Czerwińskiego i Duranowskiej, hucznie oklaskiwane, jedynie Weinówna nie cieszy się sympatją górnych sfer. M. Buffo w swoich produkcjach muzyczno-ekscentrycznych jest słabszy nietylko od Eddiego ale i od Janaszka, ale jego popisy z maleńką harmonijką są zupełnie udane.

Zaletą obecnego programu jest duża ilość numerów baletowych. Ślicznie wypadł obrazek obchodu Święta Kupały w wykonaniu zespołu baletowego, uwydatniający doskonałą technikę taneczną Ostrowskiego i lekkość, giętkość, zwinność i powiewność tańca Relskiej. Niemniej oryginalnie i ciekawie wypadła nastrojowa inscenizacja, w której taniec i ewolucje zespołu baletowego, uplastyczniając rytmiczną pracę maszyn, pogłębiają wyraz i nastrój melodeklamowanego wiersza. Udany jest półfinał. Z otwartej paszczy lwa z napisem Metro-Goldwyn wynurzają się kolejno znane gwiazdy ekranu, jak Moy-Wong, Silwja Eidney, Duglas Fairbanks, Liljana Harwey, Frankensztein i inne. Najlepiej udane i najbardziej podobne, są: Charli-Chaplin, Marlena Dietrich, Relska jako Anni Ondra, Gronowski jako Burjan w Feldmarszałku, Flip i Flap, Duranowska jest do Franciszki Gall nieco podobna i byłaby zupełnie dobra, gdyby się przebrała w sukienkę Czibi, ubranko Piotrusia, lub strój węgierski z Wiosennej Parady.

Z. Kal.

Zakończenie obrad JIWO

W dalszym ciągu debaty generalnej nad sprawozdaniami z działalności Centralnego Zarządu JIWO i jego sekcyj naukowych brali udział pp. J. Botoszański, dr. Wulman, Sz. Winter, B. Tabaczyński, Z. Rejzin, I. Manger i J. Leszczyński. Na tem zakończono generalną dyskusję i przystąpiono do wyboru Centralnego Zarządu JIWO, składającego się z 25 osób.

Do Centralnego Zarządu Ż. I. N. zostali przez aklamację wybrani na wniosek t. zw. komisji nominacyjnej według krajów: z Ameryki dr. J. Szacki, B. Władek i J. Fajnerman, z Anglji J. N. Steinberg, z Francji J. Efrojkin, i A. Czerikower, z Litwy J. Mark, z Palestyny A. Gołomb, z Polski dr. M. Weinreich, Z. Rejzin, Z. Kałmanowicz, dr. J. Schipper, J. Giterman, J. Jaszuński, B. Kleckin, N. Pryłucki, J. Leszczyński, B. Wirgili-Kahan, Ch. Każdan, L. Giliński, dr. J. Hełman, dr. E. Ringelblum, dr. L. Wulman i N. Majzil, z Rumunji H Gliszeński.

Po wyborze Centralnego Zarządu, Rady i Komisji Rewizyjnej odroczono ponowne obrady do godz. 11 wiecz. W międzyczasie opracowywała komisja rezolucyjna wnioski, dezyderaty i rezolucje, które wpłynęły do Prezydjum Zjazdu w trakcie obrad.

O godz. 11 wiecz. wznowiono obrady Zjazdu. W imieniu komisji rezolucyjnej odczytał J. Mark szereg rezolucyj, które Zjazd przyjął jednomyślnie. Wygłosili jeszcze końcowe przemówienia J. Leszczyński, J. Fajnerman, dr. M. Weinreich, J. Mark i Z. Rejzin poczem w uroczystym nastroju został Światowy Zjazd Żydowskiego Instytutu Naukowego zamknięty. (m)

—oOo—

Rozkład jazdy autobusów Wilno — Święciany — Brasław

Z dniem 19 sierpnia 1935 r. rozpoczęły kursować autobusy na linji Wilno—Święciany—Brasław przez Miegieljany, Twerecz, Widze — Opsy.

Odjazd z Wilna o 16, przyjazd do Brasławia o 23.30.

Odjazd z Brasławia 0.30, przyj. do Wilna 8 rano.

Uwaga: Książka zażaleń na obsługę autob. znajduje się u konduktora. **F-ma Szelubski.**

Min. Butkiewicz w Postawach i Kobylniku

Z Postaw donoszą: Dn. 19 b. m. w godzinach południowych przybył samochodem do Postaw p. minister komunikacji inż. Butkiewicz. W podróży inspekcyjnej towarzyszą p. Ministrowi dyr. Siła-Nowicki, Naczelnik Zubelewicz i inż. Sokołowski. Na granicy powiatu powitał p. Ministra Starosta Bronisław Korbusz. Po parogodzinnym pobycie w Postawach p. Minister odjechał do Kobylnika.

Literaci litewscy w Wilnie

W niedzielę przybyli do Wilna z Kowna trzej literaci litewscy, a mianowicie: redaktor miesięcznika „Židinys“ **Ignas Skrupskelis**, powieściopisarz **Antonas Vaicziulaitis** i historyk literatury **Juoras Ambrazeviczius**. Wczoraj po południu goście litewscy udali się samolotem do Warszawy i Krakowa.

Kina i Filmy

„REWOLUCJA ŚMIECHU“ „DAMA OD MAXIMA“ (Kino Pan).

„Rewolucja śmiechu“ — to chronologicznie pierwszy film z Shirley Temple. Mała, wówczas 4-letnia jeszcze gwiazdeczka ma tu bardzo nieznaczną rólkę, właściwie występ rewjowy, który zdecydował o jej karjerze. Trochę nieśmiała, nie ma jeszcze tej hardej minki, która mówi „patrzcie na mnie i podziwiajcie“, co jej na dobre wychodzi. Tańczy i śpiewa z taką zręcznością, że publiczność na widowni szczerze się zachwyca. Pomysł filmu — zwalczanie kryzysu zapomocą Ministerstwa śmiechu — jest mocno naciągnięty, zresztą daje okazję do ciągłego pokazywania występów rewjowych, filmowo — dobrze wykorzystanych. Brawurowy, pełny humoru finał zręcznie kończy film. Wykonawcy na czele z Warnerem Baxterem, Madge Evans, Jamesem Dunnem oraz Shirley Temple — dobrzy. Zręczne i pomysłowe są zdjęcia, szczególnie montaż wizualny szeregu scen rewjowych. Zarzuci énależy tylko — dłużyzny, które przeciągają niepotrzebnie rewję, pozbawiając ją tempa.

Film produkcji francuskiej „Dama od Maxima“ jest dowcipny w pomyśle i w wykonaniu. Ubiegłe stulecie z jego kankanem, długiemi sukniami kobiet, lowelasami, ozdobionymi sążnistemi wąsiskami, jego walcem i specyficzną atmosferą zabawy — jest wdzięcznem polem do popisu. Dowiódł tego Richard Oswald w swej „Wesołej wdówce“. Aleksander Corda nie uporał się należycie, gdy chodziło o pokazanie beztroskiej zabawy u Maxima. Lecz inne sceny umiał ująć z humorem, wkładając w nie trochę celowej szarży. Słynna artystka — Teovelle ma tyle naturalności, werwy i szampańskiego humoru, że ożywia i opromienia cały film. Nie chce się poprostu wierzyć, że właśnie Florelle była odtwórczynią tragicznej roli Tautiny w „Nędznikach“.

A. Sid.

„BAL W SAVOY'U“. (Kino Helios)

Zgrabna ta przeróbka filmowa znanej operetki Abrahama była już wyświetlana w tem samem kinie w marcu. Ze względu na walory muzyczne filmu — wznowienie „Balu w Savoy'u“ jest bardzo wskazane.

Film posiada właściwie tylko nazwę i muzykę operetki Abrahama. Przypadkowy upadek futra z balkonu jest początkiem akcji i początkiem znajomości bohaterów. To samo futro, wyrzucone później umyślnie jest miłą pointe'ą i rozwiązaniem szeregu nieporozumień. Dowcip tego filmu jest spokojny, atmosfera wyjątkowo dyskretna. Ale ten „wytworny dowcip“ nie jest ani nudny, ani konwencjonalny. Pięknie sfotografowane są popisy baletowe. Obraz przepojony jest piękną muzyką Abrahama w doskonałem wykonaniu. Słynna śpiewaczka — Gitta Alpar jako śpiewaczka Anita Helling prezentuje ładne talenty oraz wysoką klasę śpiewu. Ładnie wygląda Rosi Barsoni, tańczy i śpiewa z ogromną werwą i temperamentem. Ślicznie prezentuje się również Hans Jaray. Posiada on dużo wdzięku i ma specjalny sposób mówienia z nonszalancją dowcipów, co potęguje śmieszność najzwyklejszych, zdawałoby się, powiedzeń. Bardzo dobra jest robota reżyserska St. Szekely. Piękne dekoracje i czyste zdjęcia radują oczy. Przyjemnie jest zauważyć zręczne wykorzystanie walorów kinematograficznych ruchu i tańca. Strona dźwiękowa obrazu — bez zarzutu. **A. Sid.**

Za „korektę“ kwitu stanie przed sądem

Wczoraj został zatrzymany Marcin Cygański, pod ciężkim zarzutem sfałszowania kwitu podatkowego 4 Urzędu Skarbowego.

Sprawa przedstawia się jak następuje:

Niedawno do Cygańskiego zam. przy ul. Jagiellońskiej 5, pełniącego obowiązki rządcy domu Nr. 3 przy ul. Archanielskiej, zgłosił się sekwestrator 4 Urzedu Skarbowego i zażądał natychmiastowego uregulowania zaległości podatku dochodowego, grożąc w przeciwnym razie wszczęciem kroków egzekucyjnych.

Cygański odpowiedział, że podatku tego nie wpłacił, dla tej prostej przyczyny, że już raz go wpłacił i na dowód swych słów pokazał sekwestratorowi kwit, na którym było wyraźnie napisane, iż Kasa Skarbowa otrzymała od niego 125 złotych tytułem podatku dochodowego.

Przy sprawdzeniu okazało się, że kwit ten został sfałszowany w ten sposób iż zamiast słów „tytułem podatku lokalowego“ wpisano „tytułem podatku dochodowego“.

Cygańskiego zatrzymano i osadzono w areszcie. (c)

KRONIKA

Środa 21 Sierpień

Dziś: Joanny Fremiot Wd.
Jutro: Symforjana i Tymoteusza

Wschód słońca—godz. 4 m. 05
Zachód słońca—godz. 6 m. 39

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 20.VIII. 1935 r.

Ciśnienie 764
Temperatura najwyższa + 19
Temperatura średnia + 15
Temperatura najniższa + 10
Opad 0,4
Wiatr południowo-zachodni
Tend.: wzrost
Uwagi: chmurno

PRZEPOWIEDNIA POGODY WEDŁUG PIM-a

do wieczora 21. VIII. 1935 r.

W całym kraju pogoda słoneczna.
Ciepło.
Słabe wiatry miejscowe.

RUCH POPULACYJNY W WILNIE.

Zarejestrowane urodziny: 1) Rukasz Stanisław-Zbigniew-Aleksander; 2) Murzynowski; 3) Tarsza Longin; 4) Tarsza Leszek; 5) Pawlons Henryka; 6) Tomaszewski Eugenjusz; 7) Glińska Danuta; 8) Romanowski; 9) Szałkinówna Walentyna.

Zaślubiny: 1) Karło — Kondratowiczówna Janina; 2) Riślaków — Mardesówna Jadwiga; 3) Jocko — Żukowska Wanda; 4) Głowacki Stanisław — Poniatowska Helena-Anna; 5) Brzozowski — Mikoszanka Stanisława.

— PRZYBYLI DO HOTELU GEORGES'A: Breindler Marcin z Warszawy; Bedlewicz Stanisław ze Lwowa; Reicher-Sosnowski Tadeusz, urzędnik z Warszawy; Penerek Marcin, kupiec z Warszawy; Lipiński Marjan, prof. muzyki ze Lwowa; por. Bogucki Stefan z Warszawy; Suchodolski Witold, dyr. archiwów z Warszawy; Mikos Michał, inżynier z Warszawy; ks. Arndt Stefan z Latowicz; Mineyko Aleksander, obyw. ziemski z Widz; Horbaczewski Antoni, burmistrz z Druskienik; Bobkowski Stanisław z Gdyni; Norbecki Edward z Gdyni; Tyszkiewicz Henryk z Warszawy; hr. Przeździecka Herminja z Litwy; Sznerr Marja z Warszawy; Rzechta Józef z Warszawy.

MIEJSKA

— **Dziś posiedzenie Rady Miejskiej.** Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu Izby Przemysłowo - Handlowej odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek dzienny zawiera 12 spraw, dotyczących gospodarki miejskiej.

Jest to pierwsze po ferjach letnich plenarne posiedzenie Rady.

— **Zarząd Miejski prowadzi intensywne prace przy regulacji ulicy Beliny,** jednej z bardziej zaniedbanych ulic przedmieścia, a stanowiącej ważną arterję komunikacyjną. Równocześnie z oczyszczaniem tej ulicy, układaniem nowych chodników i przebrukowywaniem prowadzone są roboty kanalizacyjne. Wybudowany tam zostanie kanał ponad 700 m. długości. Górną część ulicy Beliny, a zwłaszcza połączenia z traktem oszmiańskim i traktem lidzkim reguluje wydział drogowy Urzędu Wojewódzkiego z pomocą zarządu m. Wilna. Wydział techniczny dostarczy krawężniki i płyty betonowe z których ułożone zostaną chodniki wzdłuż całej ul. Beliny. Ulica Beliny została rozszerzona.

— WOBEC UKOŃCZENIA WSZYSTKICH ROBÓT ZIEMNYCH NA UL. TROCKIEJ wydział techniczny zarządu miasta przystępuje we wrześniu do układania gładkiej jezdni z kostki kamiennej na tejże ulicy. Obecnie zwożona jest i magazynowana w dziedzińcu gmachu Zarządu Miejskiego przy ul. Dominikańskiej.

Z POCZTY

— **Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów zawiadamia,** że z dniem 21 sierpnia 1935 r. zwija się sezonowe pośrednictwo telegraficzne Borki k/Słonima, pow. Słonim, woj. nowogródzkie.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **„Der Reflektor“.** Wyszedł już z druku 3-ci zeszyt miesięcznika literackiego „Der Reflektor“ za sierpień 1935 pod redakcją M. Blechera. P. Blecher przybył niedawno do Wilna i jako aspirant JIWO opracowuje temat z dziedziny współczesnej poezji żydowskiej. (m)

RÓŻNE

— REJESTRACJA DOROŻEK SAMOCHODOWYCH. Urząd Przemysłowy na m. Wilno zamierza przystąpić we wrześniu b. r. do rejestracji wszystkich dorożek samochodowych na terenie miasta. Rejestracja przeprowadzona ma być w połowie przyszłego miesiąca.

— 22940 ABONENTÓW LICZY ELEKTROWNIA MIEJSKA. Podług ostatnich danych, elektrownia miejska posiada w chwili obecnej 22.940 abonentów, w tem 1558 abonentów prądu gospodarczego.

Uderzający jest w roku bieżącym wzrost liczby abonentów. W ciągu pierwszych 7 miesięcy elektrowni przybyło 1500 nowych abonentów Ogromne zdobycze poczynił również prąd gospodarczy, udzielany — jak wiadomo po ulgowej taryfie. Liczba korzystających z prądu gospodarczego wzrosła również bardzo znacznie.

Od Wydawnictwa

Wszystkim naszym P. P. Prenumeratorom miejscowym i zamiejscowym, którzy opłacili prenumeratę za lipiec i sierpień, przy dzisiejszym n-rze „Kurjera Wileńskiego“ przesyłamy część II-gą powieści P. Godek'a — „POCAŁUNEK ŚMIERCI“.

Ci z P. P. Prenumeratorów, którzy nie otrzymają powieści, a prenumeratę uiścili, proszeni są o reklamowanie w swoim Urzędzie pocztowym lub w administr. naszego pisma — Wilno, Bisk. Bandurskiego 4

RADJO

WILNO

ŚRODA, dnia 21 sierpnia 1935 roku.

630: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn. 636: Gimn. 6.50: Muzyka; 720: Dzien. por. Pogad. sport.-turyst. Muzyka; 8,20: Program dzienny; 8.35: Wskazówki praktyczne; 830: Przerwa; 11,57: Czas; 12.00: Kraków — Hejnał; 12,05: Kom. met. 12,05: Dzien. południ. 12,15: Dla naszych letnisk i uzdrowisk; 13,00: Chwilka dla kobiet; 13,05: Schubert — Symfonja niedokończona; 13,30: Przerwa; 15,15: Mała skrzyneczka; 15,25: Życie artystyczne i kulturalne miasta; 15,30: Opera epoki romantycznej; 16,00: Pogadanka dla kobiet „Nasz dom po powrocie z wakacyj“; 16,15: Koncert wileńskiej Ork. Kameralnej: 16.50: Codz. odcinek prozy; 17.00: Miniatury kwartetowe; 17,20: Koncert w wyk. ork. wojskowej 73 p. p. 18.00: Wesoły skecz p. t. „Pięćset złotych“; 18.15: Cała Polska śpiewa; 18,30: Przegląd litewski; 18,40: Chwilka społeczna; 18 45: Koncert reklamowy; 18,50: Program na czwartek; 19,05: Transm. z Salzburga Mozarta „Uprowadzenie z Seraju“; 19,45: Pogadanka muzyczna; D. c. opery: 20,45: Dziennik wiecz. Świat się śmieje. D. c. opery z Salzburga; 21,35: Rep. z cyklu „Jak wieś żywi miasto“; 2205: Koncert chóru Dana; Wiadomości sportowe; 22,15: Mała Ork. P. R. 23.00: Kom. met. 23,05: D. c. Małej Ork. P. R.

CZWARTEK, dnia 22 sierpnia 1935 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn. 6,36: Gimn. 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik por.; Pogadanka sport.-turyst.; Muzyka; 8,20: Program dzienny; 8,25: Giełda rolnicza; 8,30: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Kom. met. 12.05: Dzien. południ. 12, 15: Wschód w muzyce; 13,00: Chwilka dla kobiet; 13,05: De Falla — „Noc w ogrodach Hiszpanji“; 13.30: Przerwa; 15,15: Muzyka jazzowa; 15.25: Życie artystyczne i kulturalne miasta: 15.30: Świat bajek; 16.00: Wesoła audycja dla dzieci; 16,15: Pieśni ludowe dalekiego wschodu; 16,35: Krótki recital fort. Heleny Ottawowej; 16,50: Codzienny odc. prozy: 17.00: Dla naszych letnisk i uzdrowisk; 18,00: Książka i wiedza; 18,10: Minuta poezji; 18,15: Cała Polska śpiewa; 18,30: Litewski odczyt ekonomiczny; 18,40: Chwilka społeczna; 18,45: Chór Dana na płytach; 19,05: Program na piątek; 19,15: Koncert reklamowy; 19,30: Z operetek Abrahama: 19,50: Pogadanka aktualna; 20,00: Jak spędzić święto? 20,10: Koncert Ork. 20,45: Dziennik wiecz: 20,55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21,00: Recital skrzypcowy Bronisława Gimpla; 21,30: Słuchowisko p. t. „Głupstwo, nie martwmy się“; 22,00: Wiadomości sportowe; 22,10: Mała Ork. P. R. 23,00: Kom. met. 23,05: D. c. Małej Ork. P. R.

Teatr i muzyka

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, w środę dnia 21.VIII przedstawienie w Teatrze Letnim zawieszone spowodu próby generalnej z komedji muzycznej „Muzyka na ulicy“.

— **Jutrzejsza premjera w Teatrze Letnim.** Jutro, w czwartek dn. 22 b. m. Miejski Teatr Letni występuje z premjerą znakomitej komedji P. Schureka **„Muzyka na ulicy“**. Akcja utworu toczy się w środowisku muzykantów podwórzowych i obfituje w szereg tryskających humorem typów i sytuacyj. Reżyseruje Wł. Czengery.

Ceny zniżone.

TEATR „REWJA“.

— Dziś, w środę, 21-go sierpnia, po raz 3-ci oryginalny i urozmaicony program rewjowy p. t. **„Abisynja“**, składający się ze scen choreograficznych, sketchów i występów solowych, w których udział bierze cały zespół z pp. Janowskim, Relską, Duranowską, Ostrowskim, Gronowskim, Wajnówną i Czerwińskim na czele. Występuje też nowozaangażowany muzyk-ekscentryk K. Buff.

Początek przedstawień o godz. 6,45 i 9,15.

Zwalczaj radjopajęczarstwo

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—4 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Witold Kiszkis.